Nr. 148 (1976) Warszawa, Niedziela 3 czerwca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 16000.—
bez odnoszenia „ 14500.—
na prowincji miesięcz. 16000.—
Zagranicą „ 23000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 1200
Nekrologi „ 800
zwyczajne „ 750
drobne za jeden wyraz „ 300
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **600** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W niedzielę, dn. 3 czerwca o godz. 11 rano w podwórzu Okręgowego Komitetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się

Wielki Wiec Robotniczy.

Na porządku dziennym „Sytuacja Polityczna".

Przemawiać będą tow. tow.: poseł R. Jaworowski, poseł M. Niedziałkowski, radny Szpotański, ławnik Szczypiorski.

Rząd Chjeny-Witosa pod pręgierzem.

Przemówienie posła tow. Moraczewskiego.

(w streszczeniu).

ZATAJONY PROGRAM.

P. Głąbiński, przemawiając przeciw poprzedniemu Rządowi, zarzucił mu, między innemi, brak programu i zapewnionej większości w Sejmie. Dlatego byliśmy ciekawi usłyszeć exposé p. Witosa, zwłaszcza ten program i pewność większości sejmowej, nietylko my w Sejmie, ale cały kraj. Od czterech miesięcy dokrawa się ten program, jednak w wygłoszonem exposé nic naprawdę z niego nie było. Gdyby wziąć exposé sześciu gabinetów, począwszy od p. Paderewskiego, Skulskiego, a skończywszy na p.p. Sikorskim i Witosie i podzielić to przez 6, to właśnie wypadłoby to przeciętne nic nie mówiące exposé p. Witosa. (Głos na prawicy: A exposé p. Moraczewskiego?) Ja exposé nie wygłaszałem. Może tego niedomówienia wymagała jakaś rachuba, jakaś polityka, która każe tak traktować Sejm, ale tu chodzi o kraj, który ma prawo żądać wyjaśnienia motywów przesilenia i programu nowego Rządu. Nasuwa się myśl, że program zatajono ze wstydu, czy z obawy. W każdym razie było to exposé tuzinkowe (Głos na lewicy: Półtuzinowe), z którego nic wywnioskować nie można, a zatem należy popatrzeć na ludzi, ich działalność dotychczasową i kierunek polityczny.

DWA KIERUNKI.

Są dwa zasadnicze kierunki polityczne: jeden, który chce oprzeć rozwój Państwa i narodu na reformach społecznych i na nadaniu w życiu Państwa głównego znaczenia chłopom i robotnikom (Głos na prawicy: Żydów) — o Żydach później powiem. To właśnie jest kierunek w najlepszem znaczeniu narodowy.

Przechodzę do drugiego kierunku. Panowie wciąż mówią o Żydach, a spytajcie się pana Wierzbickiego, prezesa „Lewiatana", ilu tam jest Żydów i czyich on interesów broni, broniąc kapitału i wielkiego przemysłu. Dla mas macie frazes antyżydowski, a w istocie popieracie worek kapitalistyczny. Ten drugi kierunek opiera się na przywilejach, przeciwstawia się reformie i dlatego oba kierunki wyłączają się wzajemnie. Jaknajwiększy zysk to myśl przewodnia tego obozu. Niech marka leci w dół, niech drożyzna szaleje, byle zysk klas posiadających był jaknajwiększy. Głosowaliście za wnioskiem p. Pluty, aby rolnicy mogli paskować. (Głos: A wywóz jaj?). Wywóz jaj? Intendentura nie może ich kupić bezpośrednio u producenta, bo producent woli je sprzedać na szmugiel zagranicę.

Jesteście spadkobiercami tego kierunku, który się zaznaczył już w odległej przeszłości. Podczas rewolucji 1848 roku, podczas, gdy na ulicach wznoszono barykady, w parlamencie wiedeńskim radzono nad uwłaszczeniem chłopów i reformie tej szlachta polska przeciwstawiała te same argumenty, które słyszeliśmy 70 lat później w Sejmie ustawodawczym przy reformie rolnej. Nie wymyśliliście nic nowego. (Brawa na lewicy).

Ten kierunek przeciwstawiał się walce o niepodległość, powstaniom i wszelkiemu ryzyku. Przeczytam Panom list, który otrzymałem jako prezes ministrów, 14 stycznia 1919 r. od Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu. Powiedziano tam, że „Naczelna Rada Ludowa ze względów zewnętrznych i wewnętrznych politycznych wciąż jeszcze musi stać na stanowisku, że o przynależności ziem byłej dzielnicy pruskiej do Rzeczypospolitej stanowić ma kongres pokojowy i dlatego unikać musi ścisłego związku z Rządem polskim i prosi, by Rząd warszawski zechciał to uwzględnić". „Stanowisko nasze bynajmniej nie oznacza, jakobyśmy z Rzecząpospolitą Polską nie chcieli współpracować, albo mieli zamiar uprawiać politykę dzielnicową, przeciwnie i w przyszłości tak samo będziemy starać sie według możności pomóc naszym współbraciom po drugiej stronie kordonu". Podpisany: p. Korfanty, drugi podpis nieczytelny. (Wrzawa na prawicy, głosy: to był protest, p. Falkowski: to nie kordon między Rzecząpospolitą, lecz kordon od Kesslera). Kesslera dawno już wtedy nie było. (P. Falkowski: a kto go wyrzucił?). Myśmy go wydalili. (P. Falkowski: A kto go zapraszał?). Pobyt Kesslera był czasową koniecznością państwową, mieliśmy na karku 600.000 Niemców i gdybyście Wy byli u rządów, zrobilibyście to samo. Później zaś nie myśmy jeździli do Spaa, aby zawierać umowę, przez którą straciliśmy Cieszyńskie. Zrobił to p. Władysław Grabski. Nasi ludzie walczyli o niepodległość, a dla scharakteryzowania przeciwnego obozu mógłbym przytoczyć fakty jego działalności, w postaci donosów tajnych w Szwajcarji.

RZĄDY ŚRODKOWE.

Te dwa kierunki ścierają się w Polsce i żaden z dotychczasowych Rządów nie odpowiadał ściśle ani jednemu ani drugiemu (a Rząd Moraczewskiego). Ten przed Sejmem nie stawał, on jeden miał wyraźne oblicze. (Głos: Ale stanął na baczność). Te rządy wybierały drogę środkową między jednym frontem i drugim. (Głos: Jak to było na baczność). Wy wiecie, że to nieprawda, ale o politycznem wyrobieniu Panów świadczy, że nie umiecie mówić bez osobistych wycieczek.

PRAWICA W DĄŻENIU DO WŁADZY.

Jeśli wojnę wygrywa ten, kto ma silniejsze nerwy, to z otuchą patrzymy w przyszłość, bo Panom nerwy już nie dopisują. Zdenerwowanie Wasze przejawiało się już, gdy się rozgrywała walka: Piłsudski — Korfanty, dalej podczas wyborów, następnie podczas wypadków grudniowych, a choć wypieracie się wypadków z 11 grudnia, nie możecie się wyprzeć mów swoich posłów z 9 i 10 grudnia, które do tych wypadków doprowadziły. Wierzę, że Niewiadomski nie mówił Wam o swoim zamiarze, lecz na sądzie okazało się, że ideologja jego jest ta sama co wasza, a apologja mordercy wskazywała na stopień Waszego zdenerwowania. Po morderstwie prezydenta, po nieudałych próbach dojścia do władzy przez organizacje faszystowskie, zrozumieliście, że tą drogą do celu nie dojdziecie i zaczęliście szukać sojusznika. Zwróciliście się do p. Witosa.

WITOS.

Witos wyrósł z walki chłopa polskiego o swoje prawa, o swoje wyzwolenie. Ale dziś już wieś się różniczkuje, interesy chłopów bogatych a małorolnych i bezrolnych nie są te same. P. Witos wahał się: a może tego biedaka puścić w trąbę? Obecnie już wybrał i oparł się na bogatych chłopach. To przesądziło o jego losie. Póki różniczkowanie się wsi nie jest ukończone, p. Witos może być silny, lecz z chwilą uświadomienia wsi — skończy się wpływ p. Witosa. A pomoże zróżniczkowaniu wsi to, co p. Witos zrobił. P. Witos zapomniał o rzeczach, o których chłop nie zapomina. P. Witos zapomniał o tym steku obelg, które prawica wylewała przez 4 lata na ruch ludowy, na całe stronnictwo P. S. L., zapomniał, że prawica nazywała P. S. L. partją złodziejów, koniokradów i t. d. Chłop nie zrozumie, jak można przejść nad tem do porządku dziennego.

DEMAGOGJA CHJENY.

My tę walkę między dwoma kierunkami myśli politycznej, która się teraz szczególnie zaogni, podejmujemy, choć wiemy, że walka będzie ciężka, bo macie na swoje usługi kościół, kapitał i jeszcze jeden wielki for — brak skrupułów. Nie cofacie się przed agitacją oszukującą masy i to jest Wasza wspólna cecha z komunistami. Ze szczerym podziwem patrzyłem na Waszą agitację przedwyborczą, kiedy potrafiliście wmówić w masy, że Polską przez 4 lata rządzili socjaliści i że oni są winni drożyźnie i dewaluacji marki. Wasze afisze wyborcze głosiły „głosujcie na ósemkę, a w dwa miesiące chleb będzie po 30 fenigów funt i ani jednego Żyda w Polsce nie będzie". Teraz władza jest w Waszym ręku— zobaczymy, jak dotrzymacie obietnic przedwyborczych.

TEROR I KONSPIRACJA.

Następnie brak skrupułów okazuje się w terorze i konspiracjach, które wy wprowadzacie. Żyliśmy pod caratem i wtedy nasze stronnictwo tę metodę stosowało i znamy jej złe i dobre strony. Gdyby nie konieczność walki z caratem — bylibyśmy dawno tę metodę zarzucili. Doszedłszy do wolnej Polski, zarzuciliśmy konspirację i teror, ale wy, właśnie w niepodległej Rzeczpospolitej to wprowadzacie. Szkoła panów pociągnęła potem i tego Szmaragda, który zabił metropolitę prawosławnego i Niwińskiego, i tych, którzy rzucili bomby. Nas tem nie zastraszycie. Nasi ludzie tyle razy nadstawiali skórę przeciw caratowi (Głos na prawicy: Pan także?) Czy ja nadstawiałem to moja rzecz, a pan w ciągu wojny się nie narażał, podczas gdy ja mam odznaki wojskowe. Pański syn nie zginął na wojnie, jak mój. (Wielka wrzawa na lewicy. Głosy: Gdzie marszałek? Czarna sotnia. Przysięgali caratowi).

Wicemarszałek Zygmunt Seyda. Proszę zaniechać osobistych zarzutów, jest to sprzeczne ze zwyczajami parlamentarnemi.

PRAWDZIWE OBLICZE SPOŁECZNE NOWEGO RZĄDU.

P. Moraczewski. Znamy stanowisko panów w Sejmie i w komisjach. Wiemy, że w ustach panów „wolność pracy" — to znaczy skreślenie 8-godzinnego dnia pracy. W ubezpieczeniu społecznem dążycie do rozbicia kas chorych, tej jedynej formy, z której robotnik coś mieć może. Przerobienie ustawy o ochronie lokatorów w waszych ustach znaczy, że się będzie wyrzucać lokatorów na bruk. Jeżeli, mówicie o przymusowem rozjemstwie, to to znaczy wydarcie z rąk robotnika tej najostrzejszej broni, jaką on ma, to jest strajku. (Tow. Diamand: Jedynej broni). Syszymy o reformie rolnej. Przecież bez klubu Dubanowicza, bez tych 24 głosów, nie macie większości, a p. Dubanowicz nie oświadczył się za przeprowadzeniem reformy rolnej, i dlatego nie przystąpił do was, bo nie chciał zgodzić się na projekt reformy rolnej, którą panowie umówiliście między sobą (P. Dubanowicz: Nie dawałem panu informacji). Dlatego uważam ten rząd za rząd *likwidacji reformy rolnej*, a nie popierania. (Oklaski na lewicy). Dążycie do kurjalnych wyborów gminnych i do zmiany ordynacji sejmowej, a więc Rząd wasz jest także *likwidacją demokracji*. (Oklaski na lewicy).

WITOS A URZĘDNICY.

Co do pracowników państwowych p. Witos powiedział, że zaspokoi ich pretensje w miarę możności skarbowej. Ale trzeba do skarbu więcej wnieść, ażeby można potrzeby państwa zaspokoić, więc to nie jest możność skarbowa, tylko to jest chęć płacenia podatków. Bez znacznego podwyższenia poborów urzędniczych, Państwo nie będzie miało dobrych urzędników ani maszyna państwowa nie będzie stała na tej wyżynie, jakiej wymagamy. Tymczasem, p. Prezes Ministrów Witos powiada, że zaspokoi pretensje pracowników państwowych w miarę możności skarbu. To jest

frazes wykrętny, bo przyzwoite opłacanie urzędników jest obowiązkiem skarbu.

WITOS A SZKOŁA.

A szkoła? Pan Witos powiedział, że chce, ażeby w każdej wsi była „szkółka". Kto zna ten język, rozumie, że tu chodzi o te szkółki parafjalne, a nie o szkoły powszechne, a my — rozumiemy, że ma być szkoła jednego typu. (Oklaski na lewicy).

Zjednoczenie władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji nasuwa nam obawę, że Rada Szkolna ma być poddana władzy politycznej i przez to polityka będzie wniesiona do szkół.

NIECH ŻYJE PIŁSUDSKI!

Pierwszy krok Rządu w stosunku do armji jest początkiem dezorganizacji. Niepodobna, ażeby człowiek, który był sztandarem całej walki o niepodległość i tworzenia siły dla tej niepodległości, mógł pozostać w armji, jeżeli przez cztery lata wylewano na niego kubły pomyj ze strony tych, którzy teraz przyszli do rządu. Nie jest tak łatwo zapominającym człowiekiem, jak p. Witos. Piłsudski nie mógł nad tem przejść do porządku dziennego. (Długotrwałe oklaski na lewicy i okrzyki: Niech żyje Piłsudski!)

POLITYKA ZAGRANICZNA.

Co do polityki zagranicznej, to patrzymy z wielką troską, co się z nią stanie w doświadczonych rękach ministra p. Marjana Seydy. Panowie zmierzacie do unji z Rosją, nie dzisiejszą, lecz przyszłą i dlatego boicie się porozumienia z państwami bałtyckiemi, i dlatego dążycie do sojuszu ścisłego z Czechami. Chciałbym wziąć na serjo słowa p. Kozickiego o polityce pokojowej, ale obawiam się, że tej obietnicy nie dotrzymacie.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE:

A teraz polityka wasza w stosunku do mniejszości narodowych, mianowicie, że muszą one być wyłączone z udziału w rządach i stanowieniu o rządzie — jest wielką szkodą dla Państwa, to jest zasada antipaństwowa. Prowadzicie taką politykę, jakgdyby Państwo sięgało od granicy zaludnienia Polaków, do granicy zaludnienia Polaków.

WSZYSTKO IM WOLNO!

Ale najgorszą szkodą dla Państwa jest poczucie bezkarności. dzięki której akty teroru i gwałtu, za które ponosicie moralną odpowiedzialność, przynoszą wam władzę. Przecież sprawcy zajścia 11 grudnia — nie są zasądzeni (Głos: akta zginęły) — a przecież 30,000 ludzi to nie szpilka (Ks. Lutosławski: Bojówki socjalistyczne, to także nie szpilka). Sądownictwo jest w waszych rękach. (Głos na prawicy: Niech pan nie obraża sądownictwa). Kiedy za akty teroru groziły szubienice i katorga, to wy siedzieliście w mysich dziurach. (Oklaski na lewicy). A teraz idziecie przeciw własnemu państwu tą drogą, którą nie szliście przeciw caratowi.

PRECZ Z RZĄDEM WITOSO-CHJENY!

Porozumienie między wami a nami niemożliwe, do tego rządu nie możemy mieć zaufania i głosować będziemy przeciw votum ufności. (Oklaski na lewicy. Wielka wrzawa).

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 42.

„Sejm przyjmuje do wiadomości exposé Rządu", premjera Witosa — tak brzmi formuła zaufania dla Rządu, uchwalona wczoraj przez większość sejmową.

Tylko tyle. Bardzo skromnie i nieśmiało, bez wyraźnego stwierdzenia, że Sejm ma zaufanie do nowego Rządu. P. Dębski, nowy prezes klubu Piasta, taką właśnie przedłożył rezolucję, aby umożliwić głosowanie za nią kilku palącym się do sojuszu z Chjeną N. P. R-om z p. Wachowiakiem na czele.

Zgłoszenie tej formuły poprzedzała narada p. Wachowiaka z przywódcami większości rządowej. Na naradzie tej p. Wachowiak przyrzekł swoje poparcie Rządowi, powołując się na rzekomą uchwałę swego klubu. Dowiadujemy się jednak, że uchwała klubu N. P. R. zapadła wczoraj zrana, na posiedzeniu naprędce zwołanem, na którem nieobecni byli wszyscy prawie przeciwnicy Rządu.

Tak to w ostatniej chwili łatano większość. Dla wzmocnienia tej większości wciągnięto do niej 5 „chliborobów" ukraińskich, którzy bardzo podejrzaną rolę odgrywali podczas przesilenia. Z enpeerowców 8 głosowało za Rządem, 8 wstrzymało się od głosowania, dwaj byli nieobecni. Dzięki tym kombinacjom większość rządowa wynosiła wczoraj 226 głosów przeciwko 171.

P Witos po „przyjęciu do wiadomości" jego exposé może przystąpić do rządzenia.

Sądząc jednak z oświadczeń stronnictw, popierających Rząd, nie będzie to rządzenie rzeczą łatwą. P. Kozicki bowiem przemawiał tonem, trochę wobec p. Witosa. protekcyjnym i przyrzekł tylko „lojalne poparcie" programu Rządu, który nie jest całkowicie programem endeckim.

Chadek p. Chaciński poczynił szereg zastrzeżeń, bardziej się cieszył powstaniem większości polskiej, aniżeli powstaniem Rządu Witosa-Głąbińskiego.

P. Stroński mówił również o większości, a Rząd toleruje w imię „konieczności narodowej". Z licznych zastrzeżeń p. Strońskiego wynika, że klub Dubanowicza będzie dążył do wysadzenia z siodła p. Kiernika, do zdobycia dla siebie teki min. spraw wewnętrznych.

Jedynie p. Dębski — witosowiec i ks. Ilkow — usłużny chliborob ukraiński, przyrzekli poparcie bez zastrzeżeń.

Przemówienia opozycyjne były bardzo silne i stanowcze.

P. Witos wraz ze swoim Rządem stanął pod pręgierzem opinji robotniczej i ludowej. Najpierw p. Thugutt zdemaskował tę „polską większość", która nie jest większością stałą, postawił właściwe akcenty nad poszczególnemi punktami „programu" rządowego, przypomniał p. Witosowi jego polityczne krętactwa i odmiany. Następnie tow. Moraczewski wziął się do biczowania chjeńskiej połowy Rządu, przeprowadzając porównanie między obozem niewoli, ugody, uległości wobec zaborców, tajnych spisków, teroru i zamachów w wolnej Polsce, obozem ciemnoty, nacjonalizmu, wyłączności, do którego przystał p. Witos — a obozem walki czynnej z zaborcami, demokracji, tolerancji, obrony swobód konstytucyjnych. Odczytany przez tow. Moraczewskiego dokument hańby poznańskiej endeckiej Rady Ludowej sprawił w Izbie ogromne wrażenie. A moment wysoce dramatyczny, kiedy na obelżywy okrzyk jakiegoś chjenisty tow. Moraczewski wskazał na swe odzaczenia, otrzymane za udział w bitwach dla zdobycia i obrony niepodległości, kiedy przywołał cień swego syna najstarszego, poległego na polu chwały podczas najazdu bolszewickiego — wykrył całą obrzydliwość, całą niemoralność i obłudę tych, których p. Witos uczynił swoimi przyjaciółmi i sojusznikami.

Z mówców opozycyjnych duży sukces zdobył p. Dąbski, który pierwszy raz przemawiał publicznie przeciw p. Witosowi.

A między temi dwoma wielkiemi odłamami wił się p. Wachowiak, który bał się wymówić wyraz „zaufanie", ale przyrzekł poparcie w pewnych warunkach. Wykrętne słowa w praktyce znaczyły, że p. Wachowiak nie zaprzągł N. P. R. do służby u reakcyjnego Rządu.

Dyskusja, trwająca przez dziesięć prawie godzin, była gwałtowna i burzliwa. Starcie się dwuch stron Izby wyładowywało się w okrzykach, które padały to z jednej to z drugiej strony Izby, w oklaskach, w wybuchach oburzenia i protestu lub głośnych przytakiwaniach. P. Stroński, rzucając jedno ze swoich kolejnych oszczerstw, wywołał taką wrzawę, że posiedzenie trzeba było przerwać, a p. Stroński musiał się przed marszałkiem tłumaczyć.

Kilka razy w toku dyskusji padło nazwisko Piłsudskiego. Na lewicy urządzono parokrotnie gorącą i serdeczną owację na cześć Komendanta.

Dla tych, którzy już kilka lat przypatrują się parlamentowi polskiemu, niezmiernie ciekawe było zachowanie się witosowców, którzy pierwszy raz znaleźli się w tak ścisłym sojuszu z endecją. Szeregowcy p. Witosa przyzwyczajeni są do tego, że stale ostrze ich gróźb, okrzyków i protestu zwracane było w stronę prawicy. Nowa rola nie jest im do twarzy. Na ławach piastowych panowała cisza. Chjena wyręczała we wszystkiem swych nowych przyjaciół. I kiedy atakowano p. Witosa, bronili go... endecy; witosowcy siedzieli cicho, bez głosu.

Chjena zapanowała nad całą połową Izby. Piast znalazł się w zaborze chjeńskim — potulny, cichy, onieśmielony, nieco zawstydzony. A „Chjena triomphans" krzyczy i rzuca się, za siebie i za Piasta.

Dyskusja skończyła się i odrazu p. marszałek zarządził głosowanie. P. Witos głosu nie zabrał, aby odpowiedzieć swoim przeciwnikom, którzy nie szczędzili mu przecież krytyki. Przypominamy, że „pozaparlamentarny" premjer p. Sikorski niezwłocznie odpowiadał sam na pełnej Izbie swoim oponentom, w życiu parlamentarnem brał żywy udział. A p. Witos, poseł i prezes Rządu „parlamentarnego" odczytuje mechaniczny katalog, słucha, nic nie mówi, nie odpowiada opozycji, nie broni się przed atakami — poprzestając na tem, że jego przyjaciele uchwalą mu przyjęcie do wiadomości exposé. Poseł Witos okazał się stanowczo mniej parlamentarny, aniżeli generał Sikorski. I w tym fakcie „parlamentaryzm" nowego Rządu ukazał się we właściwem świetle.

„LOJALNE" POPARCIE ENDEKÓW.

Rozprawę nad exposé p. Witosa otworzył p. *Stan. Kozicki*, imieniem Zw. Lud.-Nar. Jak przystało na stronnictwo, które rej wodzi w Rządzie, p. Kozicki był suchy, oficjalny, lakoniczny.

„Jasny program" Rządu (tow. Diamand złośliwie zapytuje: Gdzie jest ten program), jest wynikiem kompromisu między stronnictwami rządowemi — oświadcza p. Kozicki. Odrazu jednak zdradza się z tem, że program zagraniczny zgodny jest z temi założeniami, których stronnictwo mówcy zawsze broniło, a więc jest programem endeckim, dotychczas przez piastowców zwalczanym stale. Po powtórzeniu kilku frazesów z exposé — o reformach społecznych, o sanacji skarbu i t. d. — zapowiada leader endecki, że program Rządu będzie „lojalnie popierać".

OPOZYCJA „WYZWOLENIA".

Z wielką uwagą wysłuchano przemówienia *p. Thugutta*, prezesa „Wyzwolenia". P. Thugutt odrazu pierwszą swoją mową w styczniu zdobył sobie opinję zręcznego i zdolnego mówcy parlamentarnego; opinję tę utrwalił wczorajszem wystąpieniem, doskonałem pod każdym względem.

Mówca przedewszystkiem wraca do minionego przesilenia i czyni słuszne aluzje do tego, że Marszałek Sejmu, jakoteż „przedstawiciel całego Państwa" nie powinni byli brać udziału w wywołaniu przesilenia. Poprzedni Rząd obalono, bo nikt za nim rzekomo nie stał, bo nie miał programu—ale i obecny Rząd ma większość wątpliwą, a program pokrywa nieprzenikniona zasłona. Kłóci się ten oficjalny program z temi wiadomościami, które doszły o zawartym „pakcie".

„Szczególnie w sprawie reformy rolnej — mówi p. Thugutt — brak jeszcze czegoś do uzgodnienia programu i te 3 głosy większości mogą się okazać 21 gł. mniejszości. Jeżeli Panom będzie brakowało głosów do reformy rolnej, to my Wam te głosy dopożyczymy" (wesołość).

Ma to być Rząd tak zwany polskiej większości. Należy jednak pamiętać o tem, że Rząd pana Sikorskiego był wysunięty przy bardzo jednomyślnem poparciu mniejszości narodowych. Ale i z tego powodu Rząd ten nie jest właściwie Rządem większości polskiej, ponieważ niema w nim przedstawicieli P. P. S. i Wyzwolenia (śmiech na prawicy). Co za zadziwiająca pojętność, że Panowie po tylu latach tego nie rozumieją (głos na prawicy: A komuniści). Nie doprowadzajmy rzeczy do absurdu. Komuniści są partją, która sama stawia się poza obrębem Państwa polskiego, a z budową Państwa polskiego my nie czekaliśmy na Panów. (Burzliwe oklaski na lewicy).

Jest to zatem Rząd o naciąganej nazwie i o niedociągniętym programie.

Zapewniano w exposé że Polska powstała nietylko na gruzach państw centralnych, ale i na gruzach Rosji, której upadek powołał do życia szereg państw, mających z nami wspólne interesy. Rosja może jeszcze powstać,

---

SELMA LAGERLOF.

STOS.

(List duńskiego jeńca wojennego).

Dawniej nigdy prawie nie pisałem wierszy, teraz natomiast jest to czynność moja jedyna. Chcę posiąść sztukę takiego kształtowania myśli, by stały się poezją niezapomnianą. Chcę nauczyć się takiego władania potężną różdżką czarodziejską, by świat cały poddał się jej rozkazom.

Sam się zadziwiam, że mogę tu pisać, gdyż warunki nie sprzyjają bynajmniej pracy. Dokoła mnie niema ciszy i nie zażywam tego, co zwie się spokojem poety. Siedzę w baraku więziennym, w Irkucku, w przeklętej ziemi Syberyjskiej, w gronie dziewięćdziesięciu dziewięciu towarzyszy.

Krzyczą i hałasują bez przerwy i wydaje mi się, że czynią wszystko, co tylko mogą, aby mi przeszkadzać. Siadają tuż u mego boku i śpiewają pieśni, wyją wprost nad uchem mojem Jak gdyby znosić nie mogli, że siedzę oto i piszę wiersze. Jak gdyby zakazane było pisanie wierszy w baraku więziennym mniej więcej tak, jak niedopuszczalne jest zapewne śpiewanie psalmów w piekle.

Lecz piszę jednak, na wszelki wypadek, bowiem ukuć chcę sobie broń. Ćwiczę się, bym mógł zniweczyć wojnę. Chcę ją rzucić o ziem, chcę stopę postawić na jej karku. Niech kaja się za krzywdę, którą mi wyrządziła.

Zapewne, wszyscy oni są nieszczęśliwi, wszyscy, zamknięci w tym baraku więziennym. Kilku z nich postradało zmysły z tęsknoty za krajem, — wiem o tem, — inni czekają tylko, rychło li zapadną na tyfus lub cholerę. Lecz są to wszystko żołnierze. Zaciągnęli się, by walczyć i zabijać, nie spotkała ich krzywda, gdy pojmano ich i wysłano na Syberję.

Na mnie natomiast dopuszczono się wielkiego grzechu, jestem bowiem miłującym pokój Duńczykiem. Nigdy jeszcze nie celowałem z broni, kraj mój nie bierze udziału w wojnie światowej. Po dziś dzień nie wiem, dlaczego pojmała mnie ta wielka Moskwa, mnie, przebywającego u krewnych, w małem miasteczku Prus zachodnich. Nie byłem szpiegiem, nie byłem zdrajcą, nie wiem, dlaczego powleczono mnie w niewolę.

Nie wiem, dlaczego nie puszczają mnie na wolność? Dlaczego nie dozwalają mi powrotu do Danji, powrotu do pracy wśród swoich? Dlaczego lata najlepsze trawić muszę na dociekaniach jałowych i próżniactwie?

Wszystko to może mieć jeden tylko sens. Zawleczon tu jestem, bym poznał żałość najgłębszą wojny. Zawleczon tu jestem, by zrodził się we mnie wojny wróg, wróg, który nigdy nie zawrze z nią pokoju, w nijakie się z nią nie wda układy.

Piszę i piszę. Chcę posiąść piękny kunszt ujmowania myśli w wiersze. Chcę, by poezje moje stały się twardemi cęgami, które chwycą ochotę wojenną ludzi i wyrwą ją z korzeniem. Chcę, by stały się jako dziewczątka siedmnastoletnie, którym oprzeć się nie potrafi żaden mężczyzna. Chcę by stały się, jako brzęczące roje komarów, zakłócające sen wszech śpiących. Lecz jestem początkującym i — widzę to — pieśni moje nie mają jeszcze siły. Opadają na ziemię jak liście uschłe. Opadając, szeleszczą, lecz nie ogląda się, nie baczy nikt, co to właściwie zaszeleściło.

Gdybyż wiedziano, gdybyż wiedziano, co to jest siedzieć w baraku więziennym i pisać wiersze! Czasem nie mogę pisać, gdyż muszę łatać odzież swoją. Mamy na sobie ubrania z przed trzech lat, wciąż te same, tak zaś są już znoszone, że rozpadają się w łachmany. Czasem, pod oknem, gdzie piszę, tak bywa zimno, że drętwieją palce, czasem nie sposób przecisnąć się ku lampie. Lecz piszę i piszę: szukam słowa groźnego, któreby się jak wąż potężny owinęło dokoła wojny i zadusiło ją. Chcę ją pchnąć i zatopić w bagnie cuchnącem. Chcę, by zczezła w baraku więziennym, w tej przeklętej ziemi Syberyjskiej.

Lecz wiem, to, nie będzie pokoju, póki nie będzie mi danem wyruszyć w świat z piosenkami memi, póki, wolny, nie odczytam ich rybakom i chłopom, kobietom i dzieciom, i tym, co walczą w okopach, i jeńcom, i kalekom wojennym. Nie będzie pokoju, póki nie fruną pieśni moje i nie rozpalą serc, jak iskra rozpala stóg siana.

Gdy, wolny, przybędę do jakiegoś miasta, stanę w rynku, na stopniach ratusza i zgromadzą się dokoła mnie mężczyźni i kobiety. I gdy usłyszą słowa moje, zapłonie w nich gniew straszliwy na wojnę. Słomę i drzewo ściągną na Rynek, i zapalą stos wielki, i pobiegną do domostw swych, i zniosą wszelką broń niszczycielską, i książki, mające za przedmiot wojnę, i obrazy z jej widokiem. Zniosą mundury i trąby, trąby grzmiące i flagi powiewne. I wszystko to rzucą na stos, aby spłonęło.

Tak, to oto będzie ogień pokoju. Spłoną stare pieśni, wieszczące o krwawych czynach bohaterskich, i przyrzucą dzieci do stosu hełmy-zabawki i miecze drewniane. Wyniesie się z muzeów rdzawe rynsztunki rycerskie i stopi się je zespołu z szablami i karabinami maszynowemi. Wszystkie odznaki wojenne, wszystkie proklamacje wojny, wszystką jej własność pożre płomień.

I nakarmi się płomień zwaliskami koszar, i murami twierdz obronnych, i szkieletami rowów, armatów i moździerzem. — by płonął.

Syćcie płomień pokoju! Syćcie go ku radości ludzkiej! Niech bucha granatami i kartaczami! Syćcie go okrętami wojennemi, syćcie go łodziami podwodnemi, syćcie go maszynami lotniczemi! Niech płonie i syczy, Bogu i ludziom na uciechę! Syćcie płomień pokoju! Oddajcie mu nienawiść, i podstępność serca ludzkiego, i swawolę, i okrucieństwo! Wtedy przerazi się wojna i ludzkość uwolni się od pięści ciemiężycielki swej!

Piszę i piszę. Szukam mocy płomiennej, któraby słowa moje zmieniła w iskry ogniotwórcze.

***

Zaprzestałem pisania. Nie udało mi się rozżagwić ognia pokoju. Dozorcy rosyjscy zawładnęli mną. Leżę w szpitalu.

Nie jestem jednak chory na tyfus, jak ci, dokoła mnie. Nie umrę ich śmiercią. Gorączka mnie pali inna, gorączka pisania, gorączka rzucenia wojny na wielki stos pokoju.

***

Słyszałem, że przybyła do Irkucka misja szwedzka, widziałem dziś w szpitalu siostrę Czerwonego Krzyża. Poproszę ją o opiekę nad wierszami mojemi, nad biednemi memi piosenkami. Nie mogę przenieść myśli, że zostaną w tym szpitalu, że spali się je, jako śmiecie.

Poproszę ją, aby zabrała je, tam, do Ojczyzny. Jakaż będzie ich dola, gdy wrócą do domu? Czy podejmie je czyjaś ręka, czy wyprowadzi w świat, na dalszą drogę? Wiem, że słabe są i nieudolne, lecz są testamentem jeńca, który umarł w Syberji.

Czy wydrukuje je ktoś? Czy otoczy je ktoś pieczą? Czy też zdepczą je tylko ludzie i wzgardzą niemi? A może odczytane będą na rynkach? Czy rozżagwią płomień pokoju?

Leżę w szpitalu, w Irkucku, w przeklętej ziemi Syberyjskiej. Tyfus. Nikt nie wychodzi stąd żyw.

Będąż żyły ubożuchne wiersze moje, będąż one żyły, gdy mnie już nie będzie wśród żywych?

Przeł. Marja Zabojecka.

i **będzie dla nas zagadnieniem, w którego rozwiązaniu nie wolno się pomylić.**

Co do polityki wewnętrznej, to witamy z zadowoleniem oświadczenie, że nowy Rząd nie będzie dopuszczał do gwałtów. Rozumiemy, że ze strony prawicy, bo lewica do tej pory w Polsce jeszcze się żadnych gwałtów nie dopuszczała (wesołość). Wszelkie tajne organizacje dążące do wywierania wpływu na Rząd i Sejm są szajką zbrodniarzy (głos na prawicy: Słusznie). Nareszcie Panowie to uznają (głos: a P. O. W.), P. O. W. napadów na Sejm nie robiła.

Mówca ironicznie zauważa dalej, że ton p. Witosa w stosunku do mniejszości narodowych jest o wiele przyjaźniejszy niż ton p. Sikorskiego, ale słowa Rządu są nieszczere. Zgadzając się na to, że należy popierać przemysł, dziwi się że p. Witos nic nie mówił o spółdzielczości.

Mówca zastrzega się przeciw nierozumnej centralizacji. Co się tyczy samorządu, zapowiada stanowczy opór przeciwko wszelkim próbom systemu kurjalnego, o którym mowa jest w „pakcie".

Nieprzenikniona zasłona pokrywa intencje Rządu w sprawie rolnej. Parcelacja przez instytucje prywatne byłaby zepchnięciem reformy na manowce. Byłaby to reforma dla bogatych chłopów z pominięciem 6 miljonów bezrolnych i małorolnych.

P. Thugutt kończy charakterystyką polityki p. Witosa:

W listopadzie 1918 r. zrobił pan tu w Warszawie akces do Rządu Moraczewskiego. Lecz w ciągu kilku dni już rozpoczął pan walkę z tym rządem. W kilka miesięcy później po bardzo płomiennej mowie na rzecz reformy rolnej, zawarł pan układ ze Skulskim, przeciwnikiem reformy. Po kilku miesiącach przypomniano panu, że nie dotrzymał pan tego układu w najmniejszej mierze. W okresie wyborczym pan i pańskie stronnictwo z nazwiskiem Piłsudskiego obnosiliście się jak ze sztandarem, a teraz pierwszym wynikiem pańskich rządów jest ustąpienie Piłsudskiego. (Głosy na lewicy: Wstyd, hańba). Kiedy 11-go grudnia wraz z lewą stroną Izby oburzał się pan na czyn gwałtowny, który został dokonany, w parę tygodni później, poprzez przelaną krew wyciągnął pan rękę!

To wszystko nie pozwala dojść do przekonania, że linja rządu a zwłaszcza jego przewodniczącego będzie stałą, jasną, konsekwentną, taką, której można dowierzać. Sądzę, że lepiej być kulą, która przebija mur, niż piłką która się odbija od ściany, i jeżeli najwyższy czas przyszedł, aby usunąć w Polsce z widowni życia szlachetkę Hamleta, który się wciąż namyśla nad tem, co ma zrobić, to nie nadszedł jeszcze czas, aby wprowadzać chłopa-Chamleta... Był czas kiedy miał pan dane, by stanąć na czele ruchu ludowego w Polsce. Dziś zaprzecza pan temu, co pan czynił i robi pan to dla nędznego mamidła władzy. Myślałem, że oprze się pan tym mamidłom, lecz się pomyliłem. **Dlatego odmawiamy pańskiemu rządowi zaufania.** (Burzliwe oklaski na lewicy).

WITOSOWCY O SWOIM RZĄDZIE.

Nowy prezes klubu witosowców, p. Dębski, który najpierw groził, że wystąpi z klubu w razie ustąpienia Piłsudskiego, a w kilka dni później zgodził się przewodzić witosowcom przy nowym Rządzie — wczorajszem przemówieniem złożył dowód, że jest politykiem aż nadto giętkim, bez zasad, chwiejnym i oportunistycznym. Do Sejmu Ustawodawczego wszedł jako Wyzwoleniec, później był lewicowym piastowcem, gorącym „piłsudczykiem", a obecnie jest jednym z najbardziej szowinistycznie usposobionych witosowców i szermierzem nowej większości czysto polskiej.

P. Dębski mówi zawile i wykrętnie o konieczności powstania większości parlamentarnej, rozwija teorję szkodliwości Rządów pozaparlamentarnych.

Bądźmy uczciwi politycznie — woła mówca z emfazą przy ironicznych oklaskach na lewicy — uczciwość nakazuje Sejmowi albo wytworzyć stałą większość, albo się rozejść!

Tow. Pużak: Chjeńsko-pańska większość! Głosy: Polskie świnie wywozicie.

Mówca nie rozumie dlaczego dążenie do utworzenia polskiej większości wywołuje „zdziwienie i ataki".

Tow. Żuławski odpowiada z miejsca: Nie to, nie to, lecz to, że polskiego chłopa prowadzicie do paskarza.

Po ostrej polemice z mniejszościami narodowemi, przechodzi p. Dębski do zobrazowania nędzy rzekomo panującej na wsi. Na lewicy rozlega się głos: Gościcki temu zaradzi. P. Dębski odpowiada: „Tak, my w to mamy wiarę. Rząd obecny jest Rządem kompromisu (na lewicy głos: Kompromitacji)". Mówca kończy złożeniem deklaracji, że klub jego popierać będzie Rząd. Stawia jednocześnie wniosek o przyjęciu do wiadomości oświadczenia Rządu.

Po p. Dębskim przemawia tow. Moraczewski, którego przemówienie podajemy osobno.

STANOWISKO CHADEKÓW.

Trzecim mówcą rządowym był *p. Chaciński*, prezes Chadecji. Powtarza frazesy o ustaleniu odpowiedzialności, o nowej erze, która się otwiera, o demokratyzmie i t. p. Program Rządu przyjmuje z zastrzeżeniami.

Z przemówienia p. Chacińskiego warto podkreślić następujące oświadczenie: Wszędzie tam, gdzie chodzi naprawdę o interes robotników, nie pozostaniemy w tyle za P.P.S. i na kompromis z nikim nie pójdziemy tak daleko, żeby zdradzić zasadnicze, szczere (?) i uczciwe (!?) nasze postulaty programowe (oklaski u chadeków. Głos na lewicy: Wierzbicki się śmieje).

Zdaje się, że jeżeli p. Chaciński będzie chciał być szczerym i uczciwym, to b. szybko wypadnie mu opuścić Rząd obecny!

P. Chaciński polemizuje dalej z tow. Moraczewskim, wypiera się raz jeszcze przy ironicznych oklaskach z lewicy jakiegokolwiek udziału w wypadkach grudniowych i kończy:

Rządowi p. Witosa wyrażamy votum zaufania i odpowiedzialność zań na siebie przyjmujemy.

OŚWIADCZENIE ŻYDÓW.

Mówca koła żydowskiego p. Grünbaum stanął na stanowisku opozycyjnem. Głównie jednak zatrzymał się nad stosunkiem do Żydów... lewicy, zarzucając jej w czambuł antisemityzm, nieszczerość wobec Żydów. P. Grünbaum jest bardzo rozżalony również do P. P. S. i do tow. Moraczewskiego za słowa o konieczności walki z kapitałem.

Pozytywnie domaga się p. Grünbaum zniesienia ograniczeń wyznaniowych, uregulowania sprawy obywatelstwa, prywatnego szkolnictwa żydowskiego z językiem wykładowym hebrajskim, sprawy odpoczynku niedzielnego, sprawy gminy żydowskiej.

Po przemówieniu p. Grünbauma zarządzono przerwę. Po przerwie *p. Jasiński* imieniem grupy kat.-ludowej (składającej się z 4 członków) przyrzekł Rządowi poparcie.

KRĘTACTWA NARODOWO - CHRZEŚCIJAŃSKIE.

Następnie z ramienia klubu chrześcijańsko-narodowego zabrał głos p. *Stroński*. Już przyzwyczailiśmy się do tego, że każde przemówienie p. Strońskiego to skomplikowany, naciągnięty i często kłamliwy wywód talmudystyczny. Ale wczoraj p. Stroński specjalnie się udał.

Więc najpierw chciał udowodnić, że Wyzwolenie i P. P. S. przez odmowę udziału w Rządzie koalicyjnym, wogóle nie mogą być brane w rachubę przy tworzeniu większości... Co do samej większości obecnej i Rządu, to stawia p. Stroński zarzut znany, iż „rozkład wpływów jest nierównomierny, skoro stanowisko premjera i min. spraw wewnętrznych przekazano jednemu stronnictwu". Rozżalony za to, że jego klub nie otrzymał teki spraw wewnętrznych, p. Stroński jednak Rząd popiera w imię konieczności narodowej".

Mówiąc o sprawach skarbowych i o oszczędnościach, p. Stroński przy wielkim śmiechu na lewicy gorąco zastrzegł się, aby, broń Boże, oszczędności nie dotknęły kleru — „służby duszpasterskiej" według delikatnego określenia mówcy.

Sprawę rolną, która jest kością niezgody między klubem Dubanowicza a Piastem zbył p. Stroński kilku frazesami. Zawzięcie milczał o istocie rzeczy, o nieporozumieniach, które wywołał projekt parcelacyjny „pakciarzy".

W stosunku do mniejszości narodowych rozwijał szowinistyczny program „Chjeny".

Choć nie wszystkim pragnieniom klubu mówcy stało się zadość (głos na lewicy: głównie co do podziału łupu), choć klub nie widzi możności wzięcia w Rządzie udziału — zapewnia mu jednak najżyczliwsze poparcie, dążąc zarazem do udoskonalenia dzieła (co oznacza intrygi zmierzające do wysadzenia p. Kiernika. Przyp. spraw.).

PROWOKACJA P. STROŃSKIEGO.

Po ukończeniu tej oficjalnej części swego przemówienia p. Stroński zabawił się w polemikę z tow. Moraczewskim. Użył przytem takiego zwrotu: „Jeśli p. Moraczewski mówi, że w czasach zaborów dla nich były katorgi, a dla kogo innego zaszczyty, to muszę przypomnieć, że ostatnio były internowania przez rząd zaborców, z którym panowie współdziałaliście".

BURZLIWE ZAJŚCIE. — PRZERWA W POSIEDZENIU.

Słowa te wywołują na lewicy olbrzymią wrzawę.

Rozlegają się głosy: Kto współdziałał? Milcz pan. Żydziak arogancki. Precz z nim!

Tow. Bobrowski: wyście złote szable ofiarowywali. Precz z tym prowokatorem! Niech odszczeka!

Marszałek: Apeluję do posłów by nie stwarzali precedensu uniemożliwienia mówcy dokończenia przemówienia.

Ponieważ Izba nie uspokoiła się, Marszałek zarządził 5-minutową przerwę, w czasie której zebrał się konwent senjorów, przed którym p. Stroński tłumaczył się z tego, co powiedział.

Po przerwie Marszałek wyjaśnił, że wzburzenie Izby zostało wywołane przez nieporozumienie, gdyż p. Stroński, wyrażając się o współpracy stronnictw lewicy z b. państwami zaborczemi miał na myśli współpracę polityczną, nie zaś współpracę nad internowaniem. P. Stroński oświadczył, że tamtej myśli nie miał.

P. Stroński ponownie ukazał się na mównicy, powiedział kilka jeszcze słów i przy oklaskach na prawicy wrócił na swoje miejsce.

UKRAIŃCY.

Ukrainiec *p. Podhorski* odczytywał swoje przemówienie niezmiernie szybko i niewyraźnie, tak że trudno było je uchwycić. Skarżył się na upośledzenie ludności ukraińskiej, na łamanie jej praw, na utrudnianie współżycia z Polakami. Sanacja nastąpić może tylko, kiedy uzna się prawo narodu ukraińskiego do autonomji terytorjalnej. Do Rządu p. Witosa zaufania nie ma.

N. P. R. ZA RZĄDEM.

Ukazanie się na mównicy p. *Wachowiaka*, prezesa N. P. R. wywołało okrzyki: Ważą się losy Rządu!

Istotnie, p. Wachowiak oświadczeniem swem odrazu wyjaśnił, że Rząd będzie miał za sobą większość.

Brzmiało ono:

„Rząd obecny jest w oczach N. P. R. zaczątkiem gabinetu parlamentarnego. Nie taimy, że gabinet ten i jego program zadawalnia nas tylko częściowo, nie widząc jednak możności stworzenia innego rządu parlamentarnego, udzielimy Rządowi poparcia we wszystkich koniecznościach państwowych i narodowych".

W przełożeniu na język zwykły oznacza to, że N. P. R. zostawia swym członkom wolną rękę w głosowaniu.

P. Taraszkiewicz (Białorusin) nie ma zaufania do Rządu zarówno ze względów społecznych, jako do Rządu obszarników i bogatych chłopów, jak i ze względów narodowościowych.

Przy głośnych okrzykach protestów z ław ukraińskich, przy okrzykach „chruń", chliborob *ks. Ilkow* zapowiadał Rządowi... poparcie.

P. DĄBSKI PRZECIW WITOSOWI.

P. Jan Dąbski dużo przykrych rzeczy powiedział piastowcom. Przypomniał im, jak to Chjena obsypała ich stekiem obelg, gróźb i teroru, zwłaszcza pod adresem p.p. Witosa i Kiernika. Przypomniał votum nieufności p. Kiernikowi za „dojlidziarstwo".

Bito i plwano tak długo, aż tych ludzi steroryzowano i to jest także jednym z motywów powstania tego Rządu — mówił. Dla Was (endeków) nie istnieje człowiek uczciwy lub nieuczciwy, tylko człowiek, który idzie z Wami lub przeciw Wam.

Następnie p. Dąbski, który zna cały pakt, wykazywał, że to co mówił p. Witos, nie jest programem nowego Rządu, że program właściwy został ukryty. Charakteryzują go dwie naczelne podstawy: nacjonalizm i rezygnacja z programu ludowego.

Mówca przedstawił następnie niejako program swego nowopowstałego klubu — program demokratyczny i ludowy. Chce również polskiej większości, ale większości chłopa i robotnika, tych, co w Polsce pracują. Rządowi Witosa przepowiada rychły upadek. Większość rozleci się kiedy zacznie się realizacja reformy rolnej, daniny leśnej, sprawa progresji w podatku gruntowym etc. Rząd obecny może wywołać wojnę domową. Wbrew robotnikom i włościanom rządzić w Polsce nie można.

Niemiec, *p. Utta*, zbijał twierdzenie Strońskiego o nielojalności ludności niemieckiej. Co się tyczy Rządu — nie ma doń zaufania, gdyż Rząd ten będzie prowadził politykę nacjonalistyczną.

Wreszcie *ks. Okoń* odmówił swego zaufania Rządowi, jak również *p. Śliwiński* imieniem P. S. L. „lewicy".

GŁOSOWANIE.

Na tem dyskusję przerwano. Nad rezolucją p. Dębskiego głosowano imiennie; wniosek o imiennem głosowaniu poparła cała Izba, prócz enpeerowców, którzy mieli słuszne powody do unikania jawności głosowania.

Rezolucję przyjęto 226 głosami przeciw 171, przy 2 kartkach białych.

PRZECIW VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU GŁOSOWALI:

Wiślicki, Kościałkowski, Makówka, Helman, Czuczmaj, Komarewicz, Rosumek, Ballin, Kozicki, Sergjusz, Miedziński, Chyb, Ledwoch, Federbusch, Królikowski, Krempa, Hołowacz, Owsianik, Pankratz, Arciszewski, Marek, Łańcucki, Niedzielski, Bartel, Chomiński, Nocznicki, Wilkoński, Baranowski, Skrzypa, Wygodzki, Grünbaum, Duro, Stolarski, Pławski, Kochanowicz, Chrucki, Nowicki, Niedziałkowski, Hausner, Daczko, Kosmowska, Malinowski, Moritz, Jaworowski, Thon, Rudziński, Sancjca, Podhorski, Smiarowski, Wojewódzki, Hałko, Farbstein, Wyrzykowski, Wasyńczuk Paweł, Hartglas, Cwiakowski, Jeremicz, Rogula, Nauman, Okoń, Czapira, Syrkis, Kronig, Prystupa, Heller, Dmitrijuk, Wasyńczuk, Tatarczuk, Cupiał, Karau, Pączek, Adamowicz, Franz, Wiewiórski, Wolicki, Baranow, Mazecki, Jakowiuk, Paszczuk, Sredniawa, Klinke, Szapiel, Krayczyrski, Wojtowicz, Hausner, Pryłucki, Włodasch, Dziduch, Fiderkiewicz, Putek, Spickerman, Reger, Kapelinski, Dobrowolski, Helman Moszek, Insler, Fijałkowski, Barański, Bogusławski, Feldman, Wojtiuk, Wojewoda, Dubrownik, Łypacewicz, Rak-Michajłowski, Biniszkiewicz, Eisenstein, Tymoszczuk, Jonas, Zaremba, Waleron, Stankiewicz, Melzerowa, Rozmarin, Schiper, Lewin, Szczerkowski, Gardecki, Kozubski, Szakun, Dzięgielewski, Miotła, Żuławski, Mincberg, Kirszbraun, Uziembło, Pragier, Malinowski, Pisch, Somscher, Reich, Zalewski, Moraczewski, Niski, Reizes, Smoła, Lieberman, Kwapiński, Smulikowski, Badzian, Prauss, Weinzieher, Taraszkiewicz, Perl, Czapiński, Piotrowski, Pużak, Stańczyk, Utta, Diamand, **Bobrowski**, Poniatowski, Brot, **Pudlarz**, Lubliński - Stuczyński, Bagiński, Frostig, Stempel, Sommerstein, Thugutt, Dąbski, Sledziński, Silberschein, Anusz, Kalinowski, Lubarski, Graebe, Kudelski, Piotrowski Włodzimierz, Zerbe, Adamek, Kuryłowicz — razem 171.

ZA REZOLUCJĄ GŁOSOWALI:

Ks. Dachowski, Frąckowiak, Przewrocki, Piechocki, Mrozowski, Kubis, Matakiewicz, Łaszkiewicz, Dolanowicz, Posadzki, Dąbrowski Marjan, Madejczyk, **Faustyniak** (N. P. R.), Brodacki, Sołtyk, Dobija, Chądzyński Karol, Manterys, St. Grabski, Rabski, Sacha, Brzostowski, Zagajewski, Kozłowski, ks. Matus, **Kucharski (minister)**, Malik, Widota, Krawczyszyn, Wojtacha, Dubanowicz, Kowalczuk, Załuska, Wichliński, Puzynianka, Kawecki, Ładzina, Dzierżawski, Wierczak, Rudnicki, Wierzbicki, Kadłubowski, Stroński, Swiecki, Haller, Kubik, Marweg, Falkowski, **Kiernik** (minister), Ziętek, Gąsiorowski, Holeksa, Zamorski, Jachymiak, Szturmowski, Mendrys, Chłapowski, Rymar, Zygm. Seyda, Chaciński, Lippoman, Toczek, Szymborski, Urbański, Załucki, Sikorski, **ks. Ilków**, Sokolnicka, Balicka, ks. Lutosławski, Tad. Prószyński, Stęslicka, Brownsford, Łuszczewski, Ilski, Płuciński, Szebeko, Berezowski, Kowalewski, ks. Bratkowski, Kornecki, Romocki, Adam Piotrowski, Jaroszyński, **Marjan Seyda (minister)**, Dutczak, ks. Czuj, Roman, Kosydarski, Nowiski Albin, ks. Nowakowski, **Wieczorek (N. P. R.)**, Andrzej Wierzbicki, Pasicki, Kalenkiewicz, Bigoński, Rusinek, Łobacz, Harasz, ks. Olszański, Gruszka, Łabęda, Michalski, Stefan Dąbrowski, Mieczkowski, Maślanka, Chełmoński, Wartalski, Petrycki, Cieślik, Targowski, Gdyk, **Głąbiński (minister)**, Marceli Prószyński, Błażejewicz, Ostrowski, **Osiecki (prezes G. U. Z.)**, Dębski, Gawlikowski, Szmigiel, Dymowski, Dunin, **Roguszczak (N. P. R.)**, Bielak, Byrka, Potoczek, Cieluch, Sobek, Andrzej Witos, **Herz (N. P. R.)**, Żebrowski, Rąb, Marylski, Popowski, Rzepecki, **Melnyk (chliborob)**, Marciniak, Sadzewicz, Harusewicz, Tabaczyński, Jasiński, Konopczyński, Lipski, Trepka, ks. Wyrębowski, **Milczyński (N. P. R.)**, Dobrzański, Sawicki, Chętnik, ks. Londzin, Knothe, Rowicki, Kryński, Greiss, Wojtkowiak, ks. Styczyński, Mączyński, Wiszniewski, **Lisiecki (N. P. R.)**, Holder Eggerowa, Fudakowski, Mianowski, ks. Wójcicki, Kapałczyński, Zwierzyński, Dubiel, Bobowski, Gościcki, Janeczek, Saraniecki, Ozimina, Sikora, Nawrocki, Skowronek, Bobek, Pieniążek, Szydłowski, **Reder (N. P. R.)**, Bitner, Ehaust, Sykała, Kaczmarek, Sygitowicz, Paczkowski, Łażewski, Kozicki, Puchałka, Pawłowski, Berek, Bednarczyk, **Wachowiak (N. P. R.)**, Socha, Niedbalski, Cieplak, Erdman, Jedynak, Arcichowski, Mania, Struss, Czerniewski, Krzywiński, Raczkowski, Matłosz, Manaczyński, Berlicz, Pluta, Mierzejewski, Bryl, Hryckiewicz, Belina, Sołtysiak, Chwaliński, Kwiatkowski, Majewski, Zdziechowski, Staniszkis, Ossowski, Goździk, Sobolak, Tomczak, Wałaszek, Żółtowski — **razem 226.**

Senat a Sejm.

Zapowiedziane na wczoraj na godz. 6 po poł. posiedzenie Senatu, które podobnie jak Sejm poświęcone być miało dyskusji nad deklaracją nowego Rządu i w tym celu w porozumieniu marszałka Senatu z marszałkiem Sejmu zostało specjalnie wyznaczone, nie mogło się odbyć, ponieważ posiedzenie Sejmu przeciągnęło się dłużej, marszałek zaś Rataj nie uważał za stosowne przerywać dla Senatu posiedzenia sejmowego, pragnąc snać jaknajszybszego uchwalenia votum zaufania dla swego zwierzchnika.

Zlekceważony nawet przez p. Rataja Senat obradować ma nad deklaracją Rządu... w przyszły piątek.

Jest to pierwszy wypadek nieodbycia posiedzenia bez uprzedniego zawiadomienia — z braku lokalu...

Lubujący się w poprawkach Senat wyciągnie niewątpliwie z tego konsekwencję i odpowiednią poprawkę o dachu nad głową dla siebie wniesie do... projektu prawa o ochronie lokatorów.

Austrjacka karjera p. Głąbińskiego

Latem r. 1908 parlament wiedeński uchwalił wniosek tow. Daszyńskiego, na podstawie którego Rząd miał na wiosnę r. 1909 przystąpić wreszcie do wykonywania ustawy o budowie dróg wodnych w Galicji, uchwalonej jeszcze w r. 1901, a naznaczającej rozpoczęcie robót na r. 1904. Ponieważ rząd nie zaczął wykonywać ustawy we właściwym czasie, więc tow. Daszyński jeszcze w r. 1905 postawił wniosek podobny, lecz wówczas „Koło Polskie" *głosowało przeciw wnioskowi*, czem zachęciło Rząd do dalszego przewlekania sprawy.

Gdy w r. 1908 tow. D. wniosek swój ponowił „Koło Polskie" pod naciskiem opinji publicznej w Galicji musiało za nim głosować. Ale Rząd wniosku nie wykonał, lojalne wobec Rządu „Koło" nie otrzymało żadnej gwarancji dotyczącej budowy, a ponieważ w ciągu ostatnich lat był to jedyny postulat „Koła", więc stosunki pomiędzy „Kołem" a Rządem zaczęły się psuć.

W grudniu r. 1910 stosunki te stały się tak naprężone, że szef Rządu baron Bienerth, nie mogąc liczyć na „Koło", podał się do dymisji.

Tak więc „Koło" obaliło Rząd, ale po to tylko, aby go po dwóch tygodniach przesilenia wyratować z opresji i wzmocnić.

J. Głąbiński tak kierował „Kołem“, żeby osiągnąć dwie rzeczy: uratować opinję „Koła“ i swoją i — dostać się na fotel ministerjalny. W rezultacie baron Bienerth otrzymał ponownie misję tworzenia Rządu, do którego wszedł, jako minister kolei... p. Głąbiński.

„Der Kerl drängt sich in das Ministerium mit Händen und Füssen“! (Ten zuch pcha się do Rządu rękami i nogami!) mówił szef Rządu o swoim świeżo upieczonym ministrze kolei Głąbińskim. Za cenę teki ministerjalnej dla p. Głąbińskiego rząd wiedeński kupił endeków, a budowa kanałów została pogrzebana.

A p. minister Głąbiński zamiast robót kanałowych, mających kosztować pół miljarda, obiecywał jako „odczepne“ 20 miljonów na koleje lokalne, ale i tej obiecanki nie dotrzymał.

W marcu p. Głąbiński witał w Wiedniu jako członek Rządu, cesarza Wilhelma II, w kilka zaś dni później nastąpiło rozwiązanie parlamentu i zaczęły się rządy na podstawie § 14.

Tak więc parlament ludowy w Austrji otrzymał cios od Rządu, w którym był p. Głąbiński.

Wśród biurokratów austrjackich, uchwalających sobie na podstawie § 14 bez parlamentu budżet, rekruta, pożyczkę 76 miljonów i t. p., był prezes „Koła Polskiego“, poseł rozwiązanego parlamentu i rzekomy „obrońca parlamentaryzmu“ dr. Głąbiński.

Dzieje p. Głąbińskiego w Polsce można streścić w przytoczonem powyżej zdaniu barona Bienertha: „Ten pcha się do Rządu rękami i nogami“ i dlatego p. Głąbiński jest obecnie min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

Dzienniki endeckie wystąpiły wczoraj z odezwą do swoich zwolenników, aby... płacili podatki. Widocznie endecja uważa, że dla endeka Państwo Polskie rozpoczyna się dopiero z tą chwilą, gdy doszedł do władzy...

Jednocześnie nawołuje się do składania datków na fundusz organizacji, która „doprowadziła do przełomu“. Poczem wskazuje się konto w P. K. O.

Połączenie sprawy podatków państwowych z endeckiem kontem w P. K. O. jest niezmiernie „taktowne“. Zachodzi tylko obawa, żeby endecy nie pomieszali tych dwuch kont...

Czem Chjeno-Piasty chcą karmić Górny Śląsk.

500 wagonów gliny zamiast mąki. — Miljardowa strata dla skarbu.

Obowiązek karmienia robotniczej ludności Górnego Śląska wzamian za dostarczane całej Polsce skarby górniczo-przemysłowe nasze swojskie chliboroby z pod znaków Chjeno-Piasta rozumieją tylko pod kątem widzenia swoich własnych interesów.

Ponieważ Górny Śląsk sam sobie pod względem zaopatrzenia w zboże wystarczyć nie może, zarówno producenci rolni — wielcy i mali — jak różnego rodzaju pośrednicy uczynili go głównym terenem spekulacyjnym. Aby ludność górnośląską utrzymywać pod ciągłą groźbą głodu, na teren ten dostarcza się stale minimalną ilość zboża — niby to pod pozorem, aby nadwyżka nie przenikała poza granicę, a w gruncie rzeczy w tym celu, aby wytwarzać stałe zapotrzebowanie i w ten sposób wywoływać zwyżkę cen.

Mimo, iż skarb państwa na zakup zboża dla Górnego Śląska z góry asygnował większe sumy, zakupy rozkładano na jaknajdrobniejsze raty, aby przy każdym zakupie wywoływać zwyżkę ceny na giełdzie poznańskiej, będącej regulatorem cen dla pozostałych giełd zbożowych i w ten sposób z gromadzonych rozmyślnie zapasów ciągnąć stale coraz większe zyski. Oczywiście, udawać się to mogło do czasu. Gdy Śląsk, przyzwyczajony do norm głodowych, zmniejszył do minimum swe zapotrzebowanie i gdy spekulanci zbożowi pozostali na przednówku z olbrzymiemi zapasami zboża, przenoszącemi przypuszczalne zapotrzebowanie spożywców do nowych zbiorów, a Rząd gen. Sikorskiego, uszczelniwszy granicę, powstrzymał wywóz nielegalny zboża zagranicę, ceny mąki spadły i grozić zaczęły chjeno-piastom urwaniem się ciągnionego przez pół roku z górą paska.

Nie mogąc przeciwdziałać spadkowi ceny zboża, postanowili oni w inny sposób powetować sobie tracone korzyści. Oto pozostający pod możnemi wpływami Chjeny, a częściowo N. P. R-u urząd żywnościowy województwa śląskiego postanowił za resztę posiadanych kredytów zakupić ilość zboża, potrzebną do wyżywienia ludności górnośląskiej w czasie przednówka. Gdy dotychczas zakupywano minimalne ilości, tym razem wydano zarządzenie zakupienia kilkuset wagonów mąki. Oczywiście nie mogło to nie wywołać na rynku odpowiedniej zwyżki ceny. Nie dość tego, zarówno producenci wielkopolscy, jak i pośrednicy postanowili skorzystać z okazji i wyzbyć się po sztucznie wyśrubowanych cenach tych wszelkich zapasów zboża, które, starannie chowane na ostatnią fazę przednówka, zaczęło się psuć. Województwu śląskiemu dostarczone pięćcet wagonów mąki ze zboża pochodzącego z mokrych gruntów, które czas dłuższy przechowywane w źle zaopatrzonych spichrzach, a następnie mielone w najpodlejszych ze względów oszczędnościowych młynach, nie posiadających urządzeń do suszenia ziarna, dostało się na Górny Śląsk w stanie niezdatnym zupełnie do spożycia. Mąka w 500 wagonach została skawałona na kamień i nietylko, iż nie znajduje chętnych nabywców, ale zajmuje tabor kolejowy i zatarasowuje tor kolejowy.

500 wagonów niezdatnej do użytku mąki przedstawia wartość 1 miljarda marek, które wydał skarb państwa polskiego, a które rozdrapały chjeno-piasty, dając wzamian zboża gnój, wzamian mąki — kamienie, wzamian chleba — glinę.

Województwo śląskie, chcąc choć częściowo powetować stratę i przez wycofanie choćby części roztrwonionego w ten nieopatrzny sposób kredytu nabyć inną lepszą mąkę, szturmować zaczęło za pośrednictwem Głównego Urzędu żywnościowego w Poznaniu i Min. Spraw Wewn. w Warszawie poszczególne miasta i organizacje, aby zakupiły „zbywającą“ Górnemu Śląskowi mąkę. Zrazu obiecywano sprzedaż mąki po cenie własnego zakupu, następnie nęcono kredytem długoterminowym, wreszcie wystąpiono z propozycją zabrania mąki i płacenia za nią tyle, ile się da od konsumentów osiągnąć.

Ponętne te propozycje nie złakomiły nikogo, wysłani bowiem eksperci jednomyślnie orzekli, iż zaparzona w drodze, kiepsko mielona i skawałona mąka jest nie do użytku. Między innemi mąką tą chciano obdarzyć Zagłębie Dąbrowskie w tem przekonaniu, iż wyzyskiwana ludność robotnicza tego Zagłębia będzie mniej wybredna niż górnoślązacy. Na szczęście tranzakcja nie doszła do skutku!

Rzeczoznawcy orzekli, iż zalegające bocznice kolejowe pod Katowicami mąką użyta być może tylko na pożywienie dla... ryb. Złośliwi natomiast twierdzą, iż Rząd chjeno-piastowy, który obecnie doszedł do władzy, przeznaczy karm ten dla N. P. R. jako jej udział w korzyściach Rządu...

Nowy rząd a walka z drożyzną.

Nowy Rząd przedewszystkiem postanowił „zdeklarować“ swoje stanowisko w sprawie walki z drożyzną. Sprawę tę postanowiono przekazać komitetowi ekonomicznemu ministrów, który na najbliższem w pierwszych dniach nowego tygodnia posiedzeniu decydować ma o zmianie regulaminu Komisarjatu do walki z drożyzną, ustalić politykę rządową w dziedzinie tej walki i powziąć stanowisko co do polityki wywozowej i wwozowej. Linje wytyczne tej polityki są narazie osłonięte tajemnicą. Konkretnie tylko wiadomo, iż minister skarbu wystąpić ma z projektem zakupu zboża przez Rząd celem interwenjowania na giełdach w kierunku utrzymania cen dotychczasowych. Ponieważ decydujący głos na ekonomicznym komitecie ministrów mają głos ministrowie rolnictwa, przemysłu i handlu oraz skarbu z góry przesądzać można, iż polityka walki z drożyzną iść będzie w kierunku faworyzowania producentów i eksporterów.

Ze względu na ustaloną linję tej polityki komitet ekonomiczny, który dotąd zbierał się dość często i obradował nad wszystkiemi gospodarczemi sprawami państwa, zbierać się będzie obecnie tylko raz na tydzień. Jednocześnie obowiązywać zacznie komitet ekonomiczny ministrów nowy regulamin. Według tego regulaminu w obradach komitetu brać będą udział z głosem decydującym tylko ministrowie, wice-ministrowie zaś i dyrektrzy departamentów będą mieć głos decydujący tylko o tyle o ile uczestniczć będą w obradach w zastępstwie swoich ministrów i tylko w sprawach swego resortu.

Nowy pomysł nowego rządu.

Zapowiedziana przez prez. Witosa dbałość o interesy stanu urzędniczego „w granicach możności skarbu Państwa“ wyrazić się ma przedewszystkiem, jak się dowiadujemy w tem, iż urzędnicy państwowi część swej mizernej pensji, poczynając od lipca, otrzymywać mają w... bonach złotych, które — jak wiadomo — nie mają kursu obiegowego i płatne być mają dopiero we wrześniu. W tym celu w ciągu bieżącego miesiąca zbierane być mają deklaracje urzędników, mających wyrazić swą „zgodę“ na tę nową kombinację nowego Rządu.

Przyjmowanie pensji w bonach ma być w zasadzie dobrowolne, wiemy jednak jak ta „dobrowolność“ w biurach wygląda, gdy panowie zwierzchnicy będą chcieli przypodobać się swoim nowym ministrom i wykazać swą lojalność kosztem gorzej uposażonych swych podwładnych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Międzynarodowa socjalistyczna konferencja kobiet.

Hamburg, 25 maja.

Z inicjatywy austrjackich towarzyszek, zwołano w pierwszy dzień Zielonych Świąt — przed kongresem — międzynarodową socjal. organizację kobiet. W konferencji uczestniczyły przedstawicielki 21 narodów.

Celem konferencji było nawiązanie zerwanej nici, — przez wojnę, — między poszczególnemi organizacjami i dalsza praca uświadamiająca politycznie kobiety całego świata.

Wojna wojnie, było hasłem dominującem na konferencji i kongresie. A nie da się zaprzeczyć, że stanowisko kobiet i stopień ich uświadomienia może w znacznej mierze zaważyć na szali.

Przemówienia delegatek różnych narodów dały obraz rozwoju organizacji w poszczególnych krajach. Mimo ogromnych zmian powojennych, nie we wszystkich krajach kobiety zdobyły równouprawnienie polityczne. Z tej racji na konferencji uwidoczniły się dwa kierunki. Przedstawicielka angielskich organizacji żądała powołania *międzynarodowego Komitetu kobiecego*, którego zadaniem byłoby prowadzenie walki o prawa polityczne dla kobiet całego świata. Przeciwko temu wnioskowi wypowiedziała się delegacja niemiecka.

Osobna międzynarodówka kobieca, — zdaniem niemieckich towarzyszek — jest zbyteczna. Oprócz straty czasu i pieniędzy, grozić może niebezpieczeństwo, że te dwie międzynarodówki, pracujące oddzielnie mogą nie uzgodnić swoich poczynań. W Niemczech, Austrji, krajach skandynawskich kobiety mają pełne prawa polityczne, w partji zajmują wybitne stanowiska i niema takiej jednostki organizacyjnej, w której nie zasiadałaby kobieta. W tych krajach, o tak wysokiej kulturze i uświadomieniu nie zachodzi potrzeba tworzenia osobnych ciał organizacyjnych. W innych krajach stosunki są gorsze. Kobiety albo nie mają praw politycznych, albo w partjach niema zrozumienia i odpowiedniego poparcia, dla tej niesłychanie ważnej pracy.

W dyskusji bardzo ożywionej, chwilami burzliwej, przemówienie polskiej delegatki przeważyło szalę za wnioskiem angielskim, do którego przyłączyły się towarzyszki austrjackie. W głosowaniu 135 delegatek, przeciwko 50, wypowiedziało się za powołaniem międzynarodowego Komitetu kobiecego. Komitet składa się z tow. Philipp (Anglja), Popp (Austrja) i Thilanus (Holandja) i sekretarki.

Zadaniem tego komitetu, w myśl uchwalonej rezolucji, będzie przygotowanie następnej międzynarodowej konferencji kobiecej. Urządzenie *„Dni kobiet“* w całym świecie, dla propagandy organizowania kobiet. Wszystkie organizacje zamianują korespondentki, które będą utrzymywały stały kontakt z komitetem.

Komitet ten, wszystkie poczynania uzgadnia z międzynarodowem biurem, wybranem na kongresie w Hamburgu — z międzynarodowym związkiem robotnic i z międzynarodowym spółdzielczym komitetem kobiecym.

Zasadniczo jednak organizacja kobiet i mężczyzn jest wspólną w ramach partji i nie może być mowy o osobnej organizacji kobiet. (W P. P. S. jeszcze przed wojną uchwałą kongresu połączono organizacje).

Jednogłośnie uchwalono wniosek niemieckich towarzyszek, żeby zwrócić się do kongresu z żądaniem powołania do międzynarodowej egzekutywy, jako członka, kobietę. Wniosek nie uzyskał aprobaty komitetu organiz. i przesłano go nowej egzekutywie. Nie ulega wątpliwości, że następny kongres zajmie w tej sprawie inne stanowisko.

W konferencji, pod przewodnictwem tow. Popp z Wiednia uczestniczyło około 200 delegatek. Najliczniej przybyły Niemki, Austrjaczki, Angielki i Czeszki. Tylko Polska, Jugosławja i Łotwa miały po jednej delegatce. 21 posełek i senatorek brało udział w konferencji. Wszystkie inne delegatki reprezentowały ważne działy pracy, jak opiekę społeczną, kooperatywy, organizacje kobiece, organizacje nauczycielskie i t. d. Zakończono konferencję wielkiem zgromadzeniem kobiet. Przemawiały mówczynie wszystkich narodów, przeważnie po niemiecku. Tylko francuskie przemówienie senatorki z Belgji tłomaczono. Mówczynie przyjmowano owacyjnie, a hasłem wszystkich referatów było: *wojna wojnie*.

Konferencja, jak i kongres wywarły na uczestnikach najlepsze wrażenie.

D. Kłuszyńska.

Kronika polityczna.

P. WACHOWIAK MINISTREM PRACY?

W kołach „większości“ rządowej omawiana jest następująca kombinacja: przedstawiciel Polski przy rządzie sowieckim p. Knoll ma być odwołany z Moskwy. Na jego miejsce mianowany ma być obecny kierownik min. pracy, p. Darowski. Na opróżnionym w ten sposób fotelu ministra pracy zasiąść ma p. Wachowiak, prezez klubu N. P. R., w nagrodę za to, że głosował wczoraj razem z innymi 7 enpeerowcami za Rządem p. Witosa.

NOWY KURS W DYPLOMACJI.

Zmiast prof. Askenazego, który ustąpił ze stanowiska delegata polskiego przy Radzie Ligi Narodów, na bardzo ważne to stanowisko wyznaczony został p. Wielowieyski, radca poselstwa polskiego w Paryżu. P. Wielowieyski nie posiada po temu żadnych kwalifikacji — ale jest endekiem, moskalofilem i członkiem b. Komitetu Narodowego. To wystarcza przy nowym rządzie chjeno-witosowym.

NOWY KURS WOBEC PRASY.

Represje prasowe.

Wczoraj skonfiskowano nr. 68 radykalnego tygodnika „Głos“ za artykuł, skierowany przeciw nowemu rządowi.

Jak się dowiadujemy, nowy minister spraw wewnętrznych, p. Kiernik, odrazu po objęciu urzędowania zażądał przedstawienia sobie wykazu uprawnień rządu w stosunku do prasy.

Nie wiemy, czy dwa te fakty znajdują się w ścisłym ze sobą związku. Ale konfiskata „Głosu“ wskazuje na to, że p. Kiernik zapoznawał się ze swemi uprawnieniami, aby zacząć stosować represje do prasy wolnej i niezależnej od rządu.

WOBEC „PRZEŁOMU“ CHJEŃSKO-WITOSOWEGO.

Kierownik ministerjum spraw wojskowych, gen. dyw. Osiński, wydał rozkaz do armji następującej treści: Żołnierze! Powołany do objęcia kierownictwa ministerjum spraw wojskowych, wzywam Was do dalszej wytężonej pracy. Bogatą i historyczną spuściznę zostawił po sobie, jako minister spraw wojskowych, gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski. Wojsko nasze stało się godne swego narodu, jego chlubą i dumą, a przedmiotem podziwu na terenie międzynarodowym. Pochwalne uznanie największego wodza - zwycięzcy w wojnie światowej—marszałka Focha było tego wyrazem, stwierdzając świetność i poziom wojska. Nie wolno nam w imię najwyższego dobra narodowego nic uronić z tego, co już zostało dokonane, a przeciwnie, mamy wytężyć wszystkie siły i moc, skupić energję i wolę, aby dążyć dalej do doskonałości. Wszelka praca polega na jej lojalnem i sumiennem wykonaniu. W wojsku ożywiać ją musi ponadto niezmąconą jedność i wspólność haseł, wypisanych na naszych chorągwiach i sztandarach o wiernej i niezachwianej służbie narodowi. Do takiej więc pracy wzywam was, żołnierze, bowiem skarbem nieoszacowanym jest wojsko Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, ramię obronne całego narodu i państwa, zabezpieczenie wolności, ładu i potęgi.

Ufam, iż nie poskąpicie swego żołnierskiego trudu, jak nie skąpiliście krwi swej na polach chwały. Wierzę w wasz solidarny wysiłek codzienny, od najniższych stopniem do najwyższych, w waszą żywą karną współpracę, albowiem tylko wówczas spełnicie swój obowiązek względem Ojczyzny, gdy, owiani jedną wspólną ideą, nosić w sercach i myśli będziecie te wskazania, co wiodły naszych narodowych bohaterów szlakami zwycięstw i chluby.

PODRÓŻ PREZYDENTA.

Wczoraj o godz. 9 rano prezydent Rzeczypospolitej przybył do Kalisza. Na dworcu powitali p. prezydenta przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz organizacji społecznych. Po przywitaniu p. prezydent w towarzystwie wojewody łódzkiego udał się do miasta. Przy bramie tryumfalnej powitał gościa prezydent m. Kalisza p. Koszubski, poczem orszak skierował się do kościoła św. Józefa, gdzie odprawiono nabożeństwo. Następnie w gmachu starostwa przedstawiono p. prezydentowi przedstawicieli samorządu, władz miejscowych i organizacji społecznych.

Po zwiedzeniu parku i miasta pan Prezydent udał się do gmachu sądu okręgowego, gdzie odbyło się specjalne posiedzenie Rady miejskiej, na którem prezes Rady ks. pastor Wende wręczył p. Prezydentowi dyplom na członka honorowego m. Kalisza. P. Prezydent serdecznie podziękował za to wyróżnienie. W południe p. Prezydenta podejmowano śniadaniem w gmachu gimnazjum. O godz. 1 pan Prezydent odjechał do Poznania.

O godz. 2 m. 30 pociąg, wiozący p. Prezydenta, przybył do Ostrowia. W Ostrowiu powitał prezydenta wojewoda Bniński, ks. prałat Adamski, starosta Begale i komendant policji Kaas. Prezydentowi przedstawiono przedstawicieli władz i instytucji miejscowych. Zgromadzone na peronie dzieci ze szkół odśpiewały pieśni.

Następnie p. Prezydent odjechał do Poznania, gdzie o godz. 5, po powitaniach cały orszak p. Prezydenta udał się do katedry, gdzie kardynał Dalbor zaintonował „Te Deum“. Po nabożeństwie Prezydent odjechał do Zamku, gdzie przygotowano dlań apartamenty.

Starostwo krajowe, Izba rolnicza i Izba przemysłowo-handlowa wydały obiad w Bazarze na cześć p. Prezydenta. Podczas obiadu wygłosił przemówienie p. Adolf Poniński, na które p. prez. Wojciechowski odpowiedział.

ROZWIĄZANIE ODDZIAŁU „DEUTSCHTUMSBUNDU“.

Jak podaje „Gazeta Bydgoska“, z powodu ujawnionej wysoce szkodliwej działalności antypaństwowej „Deutschtumsbundu“, władze policyjne rozwiązały filję tego stowarzyszenia w Tczewie i Wojnicach na Pomorzu. (P. A. T.)

TELEGRAMY.

Sprawa odszkodowań.

PRZED NOWĄ NOTĄ NIEMIECKĄ.

Berlin, 2 czerwca. — (P. A. T.). Nowa nota rządu niemieckiego do rządów sprzymierzonych w sprawie odszkodowań nie będzie wysłana przed połową przyszłego tygodnia. W nocie wyszczególniona podobno będzie ogólna suma odszkodowań.

NIEMCY CHCĄ POMINĄĆ FRANCJĘ.

Berlin, 2 czerwca. — (P. A. T.). Biuro Wolffa podaje dziś wiadomość o rzekomym zamiarze rządu niemieckiego doręczenia nowej noty niemieckiej tylko rządom Anglji, Włoch i Japonji.

INNE WIADOMOŚCI.

Berlin, 2 czerwca. (P. A. T.). — Wolff donosi w sprawie nowych propozycji niemieckich, że rząd porozumiał się już w parlamencie i że nowa nota niemiecka, doręczona zostanie w pierwszej połowie przyszłego tygodnia nietylko Anglji, Włochom i Japonji, lecz także Francji i Ameryce.

SERBJA A ODSZKODOWANIA.

Belgrad, 2 czerwca. (P. A. T.). — Prezydent Rady ministrów Pasicz na otwarciu sesji parlamentu odczytał deklarację rządową, omawiającą akcję francusko - belgijską w zagłębiu Ruhry. Pasicz oświadczył, że Serbja, zniszczona tak samo jak Francja i Belgja, jest zainteresowana w sprawie uregulowania problemu odszkodowań, gdyż traktat zapewnia jej 5% całkowitego odszkodowania, jakie nałożono na Niemcy. Przykład Niemiec jest obecnie naśladowany przez Węgry i Bułgarję, które domagają się od wielkich mocarstw odroczenia terminu wypłaty odszkodowań. Jest to dla nas ostrzeżenie, mówił Pasicz, ażebyśmy nie za bardzo ulegali mniemaniu, że wykonanie zobowiązań, figurujących w traktatach, jest zabezpieczone.

W Zagł. Ruhry.

STATYSTYKA KAR I GRZYWIEN.

Berlin, 2 czerwca. — (P. A. T.). Dzisiejsza prasa berlińska podaje statystykę kar i grzywien, zastosowanych przez francuskie i belgijskie okupacyjne sądy wojenne. Według tych danych, samych tylko urzędników państwowych i komunalnych, skazały sądy okupacyjne razem na 446 lat 8 miesięcy i 16 dni więzienia oraz na 464.945.000 mk. i 2850 franków.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU.

Düsseldorf, 2 czerwca. (P. A. T.). — Strajk w zagłębiu Ruhry został zakończony.

ARESZTOWANIA.

Düsseldorf, 2 czerwca. — (P. A. T.). W Dortmundzie i Bochum aresztowano wielu przywódców komunistycznych. Naogół w całem zagłębiu nastąpiło uspokojenie.

WYROK.

Berlin, 2 czerwca. — (P. A. T.). Sąd wojenny w Sterkrade skazał wczoraj aresztowanego przed kilku tygodniami radcę regencyjnego Luterbecka za obrazę władz okupacyjnych na 10 miesięcy więzienia.

KONTRYBUCJA.

Berlin, 2 czerwca. (P. A. T.). — Francuzi nałożyli na miasto Duisburg kontrybucję w wysokości 100 miljonów marek.

Wieści z Lozanny.

SPODZIEWANY KONIEC KONFERENCJI.

Berlin, 2 czerwca. — (A. W.). Według wiadomości z Lozanny w kołach uczestników konferencji panuje mniemanie, że w ciągu 14 dni nastąpi podpisanie traktatu pokojowego, mimo istniejących jeszcze dotychczas trudności w kwestji sposobu spłat długu Ottomańskiego. Sporną jest także nadal kwestja ewakuacji wojsk sprzymierzonych z Konstantynopola. Sprawa ta prawdopodobnie uzależniona zostanie od ratyfikacji traktatu przez rząd angorski.

SPRAWA WALUTY.

Lozanna, 2 czerwca. — (P. A. T.). W sprawie waluty, w jakiej miałyby być płatne kupony obligacji pożyczek ottomańskich, porozumienia dotychczas nie osiągnięto. Sprawę tę badają rzeczoznawcy finansowi. W razie pomyślnego załatwienia sprawy, nie jest wyłączone że już w ciągu przyszłego tygodnia nastąpiłoby podpisanie traktatu pokojowego.

PODZIĘKOWANIE DLA DELEGACJI FRANCUSKIEJ.

Lozanna, 2 czerwca. — (P. A. T.). Grecki minister spraw zagranicznych Alexandris wystosował pod adresem gen. Pellé podziękowanie za rolę pojednawczą, jaką odegrała delegacja francuska przy pomyślnem załatwieniu konfliktu grecko - tureckiego.

Zamachy francuskich rojalistów.

ECHA ZAMACHÓW W PARLAMENCIE.

Paryż, 2 czerwca. (P. A. T.). — W Izbie deputowanych toczyła się wczoraj dyskusja nad interpelacjami w sprawie zamachów, dokonanych na kilku deputowanych przez rojalistów t. zw. „Camelot du roi". Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd potępia zamachy i jest zdecydowany wystąpić przeciwko tej organizacji w celu ochrony republiki. Izba uchwaliła 379 głosami przeciwko 131 votum zaufania dla rządu w sprawie obrony instytucji republikańskich i stłumienia gwałtów bez względu na to, skąd one pochodą.

ŚLEDZTWO.

Paryż, 2 czerwca. (P. A. T.). — W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że śledztwo przeprowadzone przez policję w mieszkaniu kilku rojalistów t. zw. „camelot du roi" doprowadziło do wykrycia ważnych dokumentów. Wykryto plan wywołania rozruchów rojalistycznych w całej Francji, oraz listę osobistości, które miały brać udział w tym ruchu.

Pod rządami faszystów.

Rzym, 2 czerwca. — (P. A. T.). Według doniesień prasy z miejscowości Novara, faszyści zajęli w okolicy 10 posiadłości ziemskich w rozmaitych gminach, aby zmusić właścicieli do przestrzegania zbiorowych umów rolnych, zawartych z syndykatami narodowemi.

Rozruchy w Saksonji.

Berlin, 2 czerwca. — (P. A. T.). Rozruchy w Saksonji trwają. Podczas wczorajszych walk bezrobotnych z policją zabito 2 osoby a kilkanaście raniono.

Układ litewsko-niemiecki.

Berlin, 2 czerwca. — (P. A. T.). W Dreznie podpisano wczoraj układ handlowy pomiędzy Litwą a Niemcami. Układ podpisali Stockhammern i Szaulis.

Konfiskata samolotów francuskich

Berlin, 2 czerwca. — (P. A. T.). W okolicy Norymbergi władze niemieckie skonfiskowały wczoraj dwa aeroplany francuskie, które zmuszone były wylądować, a które, według informacji kół niemieckich, rzekomo nie były uprawnione do dokonania lotu ponad terytorjum niemieckiem.

Francuska delegacja w Moskwie

Moskwa, 2 czerwca. (A. W.). „Izwiestja" podają wiadomość o przybyciu do Moskwy francuskiej delegacji handlowej dla prowadzenia rokowań ekonomicznych z Rosją.

Manewry Czerwonej armji.

Berlin, 2 czerwca. (A. W.). „Times" donosi z Rygi, że sztab generalny armji sowieckiej zamierza odbyć w sierpniu r. b. wielkie manewry wojskowe, do udziału w których po raz pierwszy mają być zaproszeni przedstawiciele wojskowi obcych mocarstw.

Konferencja w sprawie ograniczenia zbrojeń.

Paryż, 2 czerwca. — (P. A. T.). Według doniesień z Waszyngtonu Prezydent Harding nosi się z zamiarem zwołania nowej międzynarodowej konferencji w sprawach ograniczenia zbrojeń.

Wybory uzupełniające do Izby Gmin.

Londyn, 2 czerwca. — (P. A. T.). Przy wyborach uzupełniających do Izby gmin w okręgu Berwick, wybrana została pani Philipson, konserwatystka, zwyciężając kontrkandydatów ze strony liberałów i partji pracy. Pani Philipson jest trzecią kobietą, zasiadającą w Izbie gmin.

Podwyżka zarobków w Gdańsku.

Gdańsk, 2 czerwca. (A. W.). Robotnicy portowi zażądali na wczorajszem posiedzeniu z pracodawcami podwyżki zarobków do 50 tys. mk. Wczoraj odbyły się w tej sprawie obrady, na których pracodawcy ofiarowali robotnikom podwyżkę zarobków na 40,000 mk. Robotnicy nie zgodzili się i w rezultacie zgodzono się na 42,000 mk.

Reforma kalendarza greckiego.

Konstantynopol, 2 czerwca.— (A. W.). Na kongresie przedstawicieli kościoła greckiego pod przewodnictwem patryarchy Meletisa uchwalono kalendarz kościelny grecki dostosować do kalendarza gregorjańskiego, przesuwając datę o 13 dni. Wprowadzenie w życie tej uchwały nastąpi w początkach października.

Czytajcie przy otrzymywaniu wypłat

Za 100.000 mk. dajemy kredyt na 500.000 mk.

GOTOWE UBRANIA i OBUWIE

POLECA

Towarzystwo Popierania Wytwórczości Polskiej

Warszawa, Senatorska 9 (przy Miodowej) tel. 30-88.

Dojázd do rogu Krakowskiego Przedmieścia i Miodowej II linjami tramwajowemi: № 1, 3, 4, 5, 6, 7, 12, 18, 22, P.O.

Czytajcie przy otrzymywaniu wypłat

Ubierajcie się na raty

Ubierajcie się na raty

Wiadomosci telegraficzne.

— Do Metzu przybył Millerand.

— W brukselskich zakładach fabrycznych strajk został zakończony i nastąpiło prawie ogólne wznowienie pracy.

— Z dniem 1 czerwca zostaje podwyższona w obrębie w m. Gdańska taryfa kolejowa o 100%.

— Przedstawicielem sowietów w Szwecji mianowany został Osinski.

— Wybory w Persji dały przewagę nacjonalistom. W samym Teheranie wybrano 10 nacjonalistów i 2 anglofilów.

— Minister Liuba Jowanowicz wybrany został prezesem Skupczyny. Reszta członków prezydjum Skupczyny jest również radykalną.

— Prezydent republiki Czechosłowackiej Massaryk odłożył swój wyjazd do Paryża na październik r. b.

— Poświąteczne plenarne posiedzenie parlamentu Rzeszy odbędzie się we wtorek 5-go czerwca.

Znowu pobicie robotnika przez policję

Nieszczęśliwa ofiara zostaje kaleką.

Otrzymaliśmy list następujący:

We wsi Piekary, pow. turecki, posterunkowy policji państwowej Orczykowski aresztował na drodze robotnika Stanisława Chwiałkowskiego. Prowadząc go na posterunek zaczął po drodze bić go kolbą karabinu, a gdy ten się przewrócił, kopał go nogami. Zbitego i skopanego, przy pomocy drugiego policjanta odprowadzono do posterunku, aby się przyznał, że brał udział w napadzie.

Chwiałkowski, po silnych uderzeniach w głowę, ogłuchł.

Na drugi dzień, po zbadaniu świadków Marcina Ratajka, Ludwika Urbańczyka i Andrzeja Walczaka, którzy zeznali, że Chwiałkowski jest niewinny, ponieważ tej nocy znajdował się w domu, Chwiałkowskiego, kalekę już. wyrzucono z posterunku i polecono mu, aby poszedł do domu.

Rozmaitości.

Ciekawy eksperyment.

W klasie psychologji na uniwersytecie w Bostonie pokłóciło się dwuch studentów. Padł strzał. Jeden student padł a inny uciekł Zarządzono natychmiast śledztwo. Profesor klasy M. J. Schlagenhauf powołał wszystkich obecnych przy wypadku do złożenia świadectwa na piśmie.

I oto nastąpiła ciekawa rzecz. Z 50 studentów wszyscy, oprócz trzech, twierdzili, że widzieli rewolwer, a niektórzy dostrzegli błysk i dym podczas wystrzału.

Przy dokładnem analizowaniu zeznań okazało się, że każdy student inaczej zaobserwował szczegóły wypadku.

W rzeczywistości wypadek był urządzony przez prof. Schlagenhaufa, dla celów doświadczalnych. Student, który według świadków, strzelił z rewolweru, trzymał w ręce banan. Strzał zaś był dany w tyle sali, gdzie absolutnie nikt go nie mógł widzieć.

Głosy Czytelników.

Kasjer na st. Niekłań traci przytomność na widok czerwonego koloru.

Dn. 21 b. m. na stacji Niekłań byłem świadkiem następującej sceny:

Do okienka podszedł miejscowy robotnik, Stefan Wiśniewski, prosząc o bilet do Radomska, dał przytem 18 tys. mk. Tymczasem kasjer, zamiast biletu do Radomska, dał mu bilet do bliższej stacji i nie chciał wydać reszty. Gdy robotnik zaczął tłomaczyć, że już nieraz kupował stąd bilet do Radomska, kasjer, zamiast wytłomaczyć mu spokojnie, o co chodzi, zaczął wymyślać: „Panie, zdejm tę czerwoną kokardkę — jak pan masz czerwoną kokardkę, to myślisz, że nam zaimponujesz. Jedź pan na kresy ze swoją czerwoną kokardką. Przypnij pan sobie takich ze trzy, to i tak się nie przestraszymy" i t. p.

Okazało się, że tego pana zdenerwowała tak czerwona wypustka z kieszonki ubrania robotnika!

Mało tego: gdy udałem się wraz z Wiśniewskim do dyżurnego ruchu, chcąc wpisać skargę na tego rzucającego się i wymyślającego kasjera, dyżurny ruchu nie pozwolił mi napisać za Wiśniewskiego, który jest analfabetą, twierdząc, że „analfabeci nie mają prawa pisać skarg w książce". Gdy zaś przez posterunkowego zapytałem o nazwisko miłego kasjera, kasjer sam mi odpowiedział z ironją „Langner Michał", co słysząc miejscowi obywatele odezwali się, że pan ten wprowadza mnie w błąd, gdyż nazywa się Czesław Trzaska.

Warto, aby p. kasjera na stacji Niekłań pouczono, jak się powinien zachowywać.

Przejezdny.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Konferencja Oświatowa O. K. R. Warszawa-Podmiejska.

Egzekutywa O. K. R. PPS. Warszawa-Podmiejska zwołuje na dzień 10 czerwca (niedziela) o godz. 10 m. 30 do lokalu Warszawskiego O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6) Okręgową Konferencję Oświatową z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat o znaczeniu oświaty robotniczej. 2) Program pracy oświatowej. 3) Dyskusja. 4) Zebranie danych, dotyczących prowadzenia pracy oświatowej w poszczególnych miejscowościach. 5) Wolne wnioski. Lokalne komitety PPS. Warszawy-Podmiejskiej proszone są o delegowanie swych przedstawicieli.

W poniedziałek dnia 4 czerwca.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Tramwajowa org. PPS. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa org. PPS. We wtorek dn. 5 b. m. o godz. 6 w lokalu O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Ruch zawodowy

Zawiadomienie. Niniejszem podajemy do wiadomości wszystkich Związków Zawodowych, iż były sekretarz tymczasowy, Stanisław Rycker, z dn. 1-go czerwca przestał być sekretarzem Okręgowej Komisji Zw. Zawod. Zagł. Dąbrowskiego. Nie ma zatem prawa w imieniu tej Komisji występować i działać.

Okręg. Kom. Zw. Zaw. Zagł. Dąbrowskiego
Przewodniczący **St. Królikowski.**

***

Podaje się jednocześnie do wiadomości, iż z dniem 1-go maja b. r. były sekretarz Stanisław Rycker porzucił pracę w Związku Górników.

Urzędową legitymację Stanisława Ryckera L. 2/S. O., wydaną mu przez Wydział Wykonawczy Związku Górników jako sekretarzowi — unieważnia się niniejszem.

Wydz. Wykonawczy Z. R. P. G. i N. w Polsce
Prezes **Fr. Szpruch.**

Groźba strajku powszechnego w przemyśle pomorskim.

Z powodu niewypłacania od kwietnia przez pracodawców w poszczególnych gałęziach przemysłu na Pomorzu podwyżek płac ustalonych przez komisję statystyczną, grozi na Pomorzu wybuch strajku prawie we wszystkich gałęziach przemysłu. W Bydgoszczy w wielu gałęziach przemysłu strajk już wybuchł. Celem zażegnania styuacji wyjeżdża dzisiaj do Grudziądza delegat Ministerjum pracy p. Biesiekierski na konferencję z przedstawicielami związków zawodowych pracodawców i pracowników z całego Pomorza. Z powodu zakumulowania się podwyżek od kwietnia robotnicy żądają 38% podwyżki, pracodawcy za ofiarują 25%.

Zatarg w przemyśle włókniczym w Bielsku.

W Bielsku cieszyńskiem wynikł zatarg między pracodawcami, a pracownikami włókienniczymi na tle ekonomicznem. Dla doprowadzenia do porozumienia między stronami wyjechał do Bielska z ramienia Ministerjum pracy inspektor pracy z Łodzi.

Związek Zaw. Dozorców Domowych. Wiadomości podawane w prasie, jakoby Wydział Zdrowia Magistratu Warsz. zwracał się do Związku oraz jakoby Miejski Instytut Hygieniczny proponował nam organizowanie wykładów — są nieprawdziwe.



J. MIŃSKI

Centrala DŁUGA Nr. **53.** Warszawa Tel. 134-78.

Filja: DŁUGA **25.** sklep narożny w Gmachu Teatru im. Bogusławskiego. Tel. 260-11.

NA RATY!!

CENY JAK ZA GOTÓWKĘ
wielki wybór krajowej i zagranicznej MANUFAKTURY

MATERJAŁY DAMSKIE		MATERJAŁY MĘZKIE		MATERJAŁY ZIMOWE
Boston, sukno, Szewiot, Covercoat, Markizeta, Gabardina, Wełny na suknie, Eponge, Tricotina (w różnych odcieniach) i Adamaszki (na podszewki)	Wielki wybór **płótna** na bieliznę i chustek wełnianych.	Kamgarn, Krepa, Boston, Covercoat, Cze-sun-cza, Alpaga, Szewiot, Angielskie, sztuczkowe na spodnie, Tenis (w różnych odcieniach)	**Jedwabie** na płaszcze i suknie oraz materjały na **jesionki.**	Plusze fokowe, „ kasztankowe, Zamsze, Weloury, Suberyny, Kastory, Doublfasse (w różnych kolorach) Watolina oraz **futra** w dużym wyborze

Z TYCHŻE MATERJAŁÓW WYKONYWAM NA ZAMÓWIENIA WSZELKIEGO RODZAJU OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE.

ROBOTA WYKWINTNA. **NAJNOWSZE MODELE.**

Duży wybór gotowych ubiorów męskich i damskich.

DOGODNE WARUNKI.



KORZYSTAJCIE z OKAZJI!
30% taniej
NA RATY na bardzo dogodnych warunkach
OKRYCIA DAMSKIE
kostjumy, palta pluszowe, zamszowe z kołnierzami futrzanemi oraz
UBIORY MĘSKIE
jakoteż palta letnie, jesienne, zimowe i
FUTRA
SPECJALNY DZIAŁ MANUFAKTURY
PLUSZE FOKOWE, ZAMSZE, VELOURY, BOSTONY, KAMGARNY. Materjały spodniowe, adamaszki na podszewki i FUTRA na kołnierze.
NOWOLIPIE № 30 m. 8
front II piętro.

!! PRECZ Z ODCISKAMI !!

Jedynie japoński płyn „KUROKI" wyniszcza bezpowrotnie odciski. Tylko „KUROKI" żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Hurt: Apteczny Dom Handlowy L. Balkowski i R. Herynowski, Al. Jerozolimskie 23, Tel. 210-10.

Możemy zakomunikować instytucjom powyższym, iż dozorcom odbierają masowo dyżurki, w których winny być przechowywane narzędzia pracy. A wobec braku dyżurek dozorcy zmuszeni są brudne miotły, łopaty i t. p. przechowywać we własnych mieszkaniach, co właśnie jest sprzeczne z zasadami hygieny.

DO WSZYSTKICH ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW NIEFACHOWYCH.

Dnia 17 b. m. odbędzie się krajowy zjazd Zw. Robotników Niefachowych z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdania *a)* Zarządu Głównego, *b)* Oddziałów. 2) Reorganizacja Związku (zmiany w statucie). 3) Przystąpienie do Komisji Centralnej. 4) Taktyka i zadania Związku. 5) Wybory władz Związku. 6) Wolne wnioski. Zjazd odbędzie się w siedzibie Zarządu Głównego w Warszawie, ul. Leszno 53. Ze względu na to, iż zjazd zwołuje się w drugim terminie (poprzedni termin był 20—21 maja), prawomocnym będzie bez względu na ilość przybyłych delegatów. Mandaty przez Komisję zjazdową zostały podzielone następująco: Warszawa 4, Kalisz 1, Rypin 1, Wyszków 1, Kutno 1, Piotrków 2, Koło 1, Lida 2, Konin 1, Grajewo 1, Gostynin 1, Sieradz 1, Ostrów-Łomżyński 2, Brześć n. Bugiem 2, Częstochowa 1, Piątek 1, Grodno 1.

Komunikat do Oddziałów Z. Z. R. R. Rz. P.

Ponieważ ogół obszarników nie stosuje się do art. 6 Umowy nr. 1, art. 2 um. nr. 2; art. 7 um. nr. 3, przeto polecamy Oddziałom, aby domagały się kategorycznie wydania książeczek obrachunkowych. Robotnicy, którym książeczki nie zostały wydane, winni skierować skargi do Komisji Rozjemczej za pośrednictwem związku.

Przewodniczący (—) *J. Kwapiński.*
Sekretarz (—) *Al. Nowicki.*

Baczność introligatorzy. W środę dn. 6 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Uniwersytetu Ludowego, ul. Oboźna nr. 4, doroczne walne zebranie introligatorów, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie za rok ubiegły. 2) Historja 5-cio-lecia Sekcji przy Związku drukarzy. 3) Wybór zarządu Sekcji. 4) Wolne wnioski. Wejście na zebranie za książeczkami.

Związek Robotników Budowlanych. Zw. Rob. Budowlanych (ul. Leszno nr. 53) wzywa swych członków na zebranie, mające się odbyć w dniu 3 czerwca o godz. 10 rano.

Wielki strajk w Bydgoszczy. Strajk, który przed kilku dniami wybuchł w kilku fabrykach rozszerzył się obecnie prawie na wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady przemysłowe. Do strajku przyłączyli się nadto robotnicy, gazowni, wodociągów i elektrowni. Gazownię i wodociągi uruchomiono przy pomocy oddziału samopomocy. Elektrownia natomiast jest nieczynna, tramwaje nie kursują. Z dzienników ukazała się tylko „Gazeta Bydgoska. (P. A. T.).

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Letnie kolonje robotnicze.

Zarząd Główny T. U. R. pragnąc umożliwić robotnikom spędzenie urlopów w otoczeniu przyrody, przystąpił do zorganizowania robotniczych kolonji letnich. Kolonji tych, urządzonych dla robotników, członków T. U. R., będzie trzy. Pierwsza od 15 do 30 czerwca i od 1 do 15 lipca w Ojcowie; druga od 1—15 i od 15—31 lipca pod Dęblinem; trzecia od 2—16 i od 16—31 sierpnia w Krościenku pod Szczawnicą w Pieninach. Każda grupa przebywać więc będzie na kolonji 2 tygodnie. Opłata od jednej osoby za dwa tygodnie pobytu pod Dęblinem wynosić będzie 100,000 mk., zaś w Krościenku i Ojcowie po 250,000 mk. (razem z drogą). Każda grupa obliczona jest na 30 osób. Informacji udziela tow. Garlicki w Sekretarjacie T. U. R. Warecka 7, codziennie od 5—7.

***

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się nie we wtorek, lecz w piątek dnia 8 b. m. o g. 7 wiecz. w Klubie Sejmowym PPS.

***

Zebranie Zarządu Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się w poniedziałek o godz. 8 wiecz. (Aleje Jerozolimskie 6).

***

Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. komunikuje, że rozpoczął przyjmowanie zapisów na członków T. U. R. Zapisy przyjmuje Sekretarjat T. U. R. codziennie między 5—7 po poł., Warecka 7. Robotnicy, zapisujcie się licznie!

Nakładem Spółdzielni Księgarskiej

„Książka"

Warszawa, Krucza 26. Telef. 258-58.

UKAZAŁY SIĘ:

Kapitalne dzieło F. Mehringa

„Karol Marks"

(historja jego życia) 496 str. druku z portretem K. Marksa 60.000 mkp.
M. BEER. **Powszechna historja socjalizmu i walk społecznych.** Cz. I. 10.000 mkp.
P. KROPOTKIN. **Historja Wielkiej Rewolucji Francuskiej.** Tom I-szy 24.000 mkp.

W najbliższym czasie ukażą się:
A. SŁONIMSKI. Parada (wydanie drugie uzupełn.)
„ Djalog o miłości ojczyzny.

Do cen powyższych dolicza się 20% dodatku drożyźnianego. **Żądać wszędzie. Wysyłka za zaliczeniem pocztowem.**

Robotnik, pracujący rękami czy też głową

potrzebuje w dzisiejszej walce życiowej podniety ale nie w alkoholu i tytuniu, lecz w naturalnych siły takowego przysparzających pierwiastkach. Jest to lecytyna zawarta w jajach kurzych, chemicznym sposobem wydobyta. W **Sanatorze** znajdują się owe sole dające człowiekowi siłę, odporność, energję i chęć twórczości. **Sanator** otrzyma się w każdej aptece i składzie z opisem lekarskim.

Życie gospodarcze.

Kredyty P. K. O. Komitet dyrekcyjny P. K. O. na posiedzeniu w dniu 30 ub. m. przyznał dalsze kredyty na cele gospodarcze w sumie 12,930 milj. mk. Ogólna suma żądanych kredytów wynosiła 17,335 milj. mk., z czego zostało uwzględnione 74 proc. Z udzielonych kredytów przypadło na rolnictwo — 4875 milj. mk., na samorządy — 2,470 milj. mk., na przemysł mineralny — 215 milj. mk., spożywczy — 1,390 milj. mk., budowlany — 30 milj. mk., drzewny — 150 milj. mk., metalowy — 700 milj. mk., papierniczy — 650 milj. mk., maszynowy — 75 milj. mk., na cele oświatowe i kulturalne — 1,005 milj. mk., różne — 1,370 milj. mk.

Podatek od ładunków. Miejska komisja finansowa przyjęła propozycję min. spraw wewnętrznych w sprawie pobierania podatku od ładunków na kolejach szerokotorowych w podwyższonej wysokości. Dotąd miasto pobierało opłaty w wysokości 20 m. od 100 klg. ładunku zwykłego i 50 m. od pośpiesznego, obecnie zaś pobierać będzie zamiast 20 — 640 m. i zamiast 50 — 1600 m. W odpowiedni sposób zostały również podwyższone opłaty za przewóz zwierząt pobierane od sztuki. Podatek w wyżej podanej wysokości będzie niezwłocznie wprowadzony w życie po zatwierdzeniu go przez Radę miejską i pobierany aż do ostatecznego załatwienia przez M. S. W. sprawy stałego statutu miejskiego podatku od ładunków.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stanów Zjedn. 54500.
Marki niem. 0.73 — 0.68.
Belgja 3050.
Londyn 254000 — 252000.
Paryż 3550 — 3540.
Praga 1635 — 1630.
Szwajcarja 9850 — 9830.
Wiedeń 0.79 — 0.76.
Włochy 2575.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18.7, najniższa 12.8.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie w Polsce zachodniej, na północo - wschodzie i w Małopolsce zachmurzenie zmienne, miejscami dość duże z opadami przejściowemi, chłodniej zwłaszcza w godzinach porannych, wiatry z kierunków północnych.

Ciągnienie miljonówki. We wczorajszem ciągnieniu miljonówki wylosowano nr. 2.130.738, kupiony przez Pocztową Kasę Oszczędności w Warszawie.

Pobór do wojska rocznika 1902. W okresie od 11 czerwca do 10 lipca r. b. włącznie odbędzie się powszechny pobór i przegląd popisowych rocznika 1902. Równocześnie zarządzony został zaciąg i przegląd ochotników urodzonych w latach 1903, 1904 i 1905. Do przeglądu stawić się powinni w Warszawie: wszyscy popisowi rocznika 1902, posiadający obywatelstwo polskie, jak również i ci, których przynależność państwowa nie jest znana, a którzy mieszkają stale na obszarze m. st. Warszawy i nie mogą wykazać się dokumentami, stwierdzającemi obcą przynależność państwową. Ponadto odbędzie się przegląd roczników 1900 i 1901 oraz z dodatkowego poboru 1899, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za tymczasowo - niezdatnych do służby czynnej w wojsku stałem (kat. B.) względnie z innych tytułów otrzymali ulgi lub odroczenia od tej służby. Popisowi, którzy zamierzają starać się o przyznanie im ulg, winni przynieść ze sobą do przeglądu podania z dokumentami.

Komisje przeglądowe poborowe. Przeglądowe komisje lekarskie osób urodzonych w 1902 r. działać zaczną w dn. 11 b. m. i trwać będą do 10 lipca włącznie. Funkcjonować będzie pięć komisji w różnych punktach miasta, a mianowicie: komisje przeglądowe 1 i 2, należące do P. K. U. I działać będą przy ul. Okopowej nr. 9; komisje Nr. 3 i 4, należące do P. K. U. II załatwiać będą interesantów przy ul. Myśliwieckiej nr. 86 (budynek wojskowy); komisja Nr. 5 należąca do P. K. U. III — na Pradze, Jagielońska 31. Popisowi winni się stawić według ich obecnego miejsca zamieszkania w obrębie komisarjatu policji państw.

Statystyka ludności m. Warszawy. W okresie od 20 do 26 maja zaregestrowano wśród ludności skonów 253 (o 22 więcej, niż w tyg. poprz.), w tej liczbie: mężczyzn 132, kobiet 121, chrześcijan 200, Żydów 53, dzieci w 1 roku życia 57, czyli 22,5% od liczby zmarłych. Śmierci z wypadku było 2, samobójstw 2, zabójstw 2. Zameldowano wypadków chorób zakaźnych 95, w tem odry 34, szkarlatyny 20, duru brzusznego 15, zimnicy 7, duru plamistego 2.

Metryk urodzenia spisano 788 (o 347 więcej niż w tygodniu poprz.), w tej liczbie chłopców 402, dziewcząt 386, dzieci ślubnych 752, nieślubnych 36, chrześcijańskich 721, żydowskich 67.

Aktów ślubu spisano 301 (150 więcej, niż w tyg. poprz.), w tej liczbie u chrześcijan 248, u Żydów 53.

Wystawa szkolnictwa zawodowego. Wydział szkolny magistratu m. st. Warszawy zorganizował pierwszą wystawę zbiorową miejskiego szkolnictwa zawodowego. Eksponaty umieszczone są w domu przy ul. Nowowiejskiej 27 (obok Politechniki). Otwarcie wystawy — dziś o godz. 10 m. 30 przy udziale reprezentantów władz i instytucji, a dla publiczności o godz. 3 po południu. Wystawę będzie można zwiedzać codziennie od godz. 10—1 i 3 — 6 do środy 6 b. m. włącznie. Eksponaty bogato reprezentują wszystkie działy rzemiosł.

Związek polskich artystów - grafików. Na walnem zebraniu Związku polskich artystów - grafików dn. 23 maja r. b. wybrano prezesem Franciszka Siedleckiego, wice-prezesem Adama Półtawskiego, członkami Zarządu Zofję Stankiewiczównę, Edwarda Czerwińskiego i Edmunda Johna. Członkiem honorowym jednomyślnie został mianowany prof. Leon Wyczółkowski.

Ze Stowarzyszenia esperantystów „Laboro". W uzupełnieniu sprawozdania z II Zjazdu „Laboro", odbytego w Łodzi w dn. 20 — 21 maja, podajemy skład obranego na tym zjeździe Zarządu Głównego: przewodn. K. Domosławski, zast. przewodniczącego L. Kronenberg (Bydgoszcz), sekr. Al. Hartman, skarbnik Ign. Langer, członkowie J. Zawada (Lublin), M. Hermann i I. Lejzerowicz (Łódź). Składkę członkowską oznaczono na ½ złp. miesięcznie, wpisowe w równej wysokości. Oddziały wpłacają należności do Zarządu Głównego na konto P. K. O. Nr. 3940.

Budowa domu techników we Lwowie. Na podstawie uchwały wiecu ogólno - technicznego z dn. 30 kwietnia r. b., mocą której przedłużono czas obowiązkowej pracy przy budowie II-go Domu techników z 60 na 90 godzin, podaje do wiadomości wszystkich studentów Politechniki lwowskiej, że kierownictwo T. D. R. przyjmuje zgłoszenia kolegów do odbycia dodatkowej pracy w nieprzekraczalnym terminie do dn. 20 czerwca r. b. Koledzy-technicy, mieczkający po za Lwowem, mogą zgłoszenia uskutecznić pisemnie. Kierownictwo T. D. R. urzęduje codziennie od godz. 13 do 14 w gmachu Politechniki II p., sala IX.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Koło b. wychowańców Szkoły nauk politycznych. Nadzwyczajne walne zebranie członków „Koła wychowańców Szkoły nauk politycznych w Warszawie" odbędzie się dziś dn. 3 czerwca o g. 12 w poł. w lokalu Szkoły (Senatorska 11).

WYCIECZKI.

Wycieczka Koła wioślarzy warszawskich. W niedzielę dn. 10 czerwca K. W. W. urządza wycieczkę statkiem „Polska" do Rajszewa. Wycieczkę urozmaici orkiestra straży ogniowej, tańce, loterja fantowa, słup szczęścia, biegi, wyścigi w workach, confetti, serpentiny, ognie bengalskie i inne. Bilety do nabycia dla członków i ich rodzin i gości na przystani K. W. W. Wyjazd punktualnie o godz. 8½ r. z przystani K. W. W. (ul. Wioślarska).

WYPADKI:

Huragan w Częstochowie. Szalejący od onegdaj huragan i ulewa poczyniły w okolicach wielkie szkody. Na szlaku Częstochowa — Herby zniesiony został most kolejowy drewniany, skutkiem czego ruch odbywa się z przeszkodami. Jeszcze większe spustoszenia miały miejsce na szlaku Częstochowa — Kielce, gdzie tor skutkiem ulewy i wichru zerwany został (wraz z linją telegraficzną) w 3 miejscach, ogólne zniszczenie toru na tym szlaku wynosi 400 mtr. Ruch pociągów całkowicie wstrzymany. Pod Częstochową uszkodzone zostało więzienie oraz domostwa wsi Zawodzie, mieszkańcy której siedzą na dachach i czekają na ustąpienie wody.

Na Raty I ZA GOTÓWKĘ Jedna Cena!

Okrycia
Kostjumy
Suknie z trykotiny
Dżempry
Wybór sukni letnich
Bieliznę męską i damską (strojną)

Firanki
Obrusy i Kapy
Garnitury pościelowe
Przybory podróżne
Płótno w sztuczkach
Wielki wybór konfekcji damskiej, męskiej i dziecinnej

oraz wszelkiego rodzaju wyroby skórzane

POLECA

„EUGENIA" L. Bein Karmelicka 7, tel. 307-99.

Ceny fabryczne. Fabryka na miejscu.

Kredytu udzielamy wszystkim bez wyjątku.

NA RATY i za gotówkę

OKRYCIA, KOSTJUMY, KONFEKCJA DAMSKA
DŻEMPRY jedwabne i wełniane
UBIORY dziecinne
Materjały na palta i kostjumy

D. Borodowski

Warszawa, ulica Długa 47,
róg Bielańskiej 1 piętro, front, tel. 5-73.
firma egzystuje od 1900 r.

Na Raty — Manufakturę

Wełnianą Półwełnianą Bawełnianą

Poleca

Łódzka Spółka Manufaktury

Marszałkowska Nr. 119, sklep w podwórzu tel. 242-70.

Ofiara kąpieli. Uczeń VII klasy gimnazjum miejskiego, 15-letni Henryk Gondek w czasie kąpieli w Wiśle natrafił na głębię i utonął. Przejeżdżający wówczas łodzią motorową Walenty Jakubiak pośpieszył na miejsce i, po krótkich poszukiwaniach chłopca wydobył, lecz zastosowane przez Jakubiaka, jak również i przez lekarza Pogotowia zabiegi przywrócenia do życia, okazały się bezowocne. Zwłoki ofiary kąpieli przewieziono do prosektorjum.

Policjant pod samochodem. Przy zbiegu ul. Nalewek i pl. Muranowskiego jechał z niepomierną szybkością samochód osobowy nr. 15802, prowadzony przez Jana Berezińskiego, właściciela fabryki i magazynu mebli. Samochód przewrócił i przygniótł przedniemi kołami star. posterunkowego z IV komisarjatu, 28-letniego Antoniego Dymczaka, który, stojąc na środku jezdni, odbierał raport od posterunkowego. Najechanego przewieziono tymże samochodem do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził silne potłuczenie prawego boku, lewego łokcia i kolana. Po udzieleniu pomocy sprawca nieostrożnej jazdy udał się wraz ze swą ofiarą do IV komisarjatu, gdzie sporządzono odpowiedni protokuł.

Pod kołami własnego wozu. Z przejeżdżającego przez plac Zamkowy wozu spadł i dostał się pod koło tego wozu woźnica, 48-letni Jankiel Kopek (Łucka nr. 15). Lekarz Pogotowia, stwierdziwszy złamanie lewej nogi, przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego.

Śmiertelne przejechanie. 9-letni Feliks Frycz, syn robotnika kolejowego, któremu koła wagonu na dworcu wschodnim obcięły ręce i lewą nogę, zmarł w szpitalu kolejowym przy ul. Brzeskiej.

Samosąd nad złodziejem. Na dworcu gdańskim ujęto na gorącym uczynku kradzieży złodzieja, 33-letniego Marjana Zawińskiego, podającego się za stolarza. Zgromadzeni podróżni na miejscu ukarali doraźnie złodzieja, zadając mu trzy rany tłuczone na głowie i prawem ręku. Policjanci z trudem wyrwali złodzieja z rąk wzburzonych podróżnych. Ofiarę sądu doraźnego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Rozprawa nożowa. Na podwórzu domu nr. 21 przy ul. Wroniej podczas bójki uderzono nożem w brzuch 29-letniego Marjana Tworka, ślusarza, którego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia. Sprawcę zbrodniczego czynu Mikołaja Gabera, lokatora tego domu aresztowano.

Z sądów.

Sprawa komunistów.

Za agitację komunistyczną podczas wyborów do Zarządu Kasy chorych w Warszawie we wrześniu 1921 r., zostali wczoraj przez sąd okręgowy, na mocy art. 126 K. K. skazani: Józef Sławiński, Józef Zienkiewicz, Konstanty Sypuła — na cztery lata ciężkiego więzienia każdy. Skazani zostali natychmiast aresztowani.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Goplana", jutro „Bajka". We wtorek „Aida"; wystąpi gościnnie w roli tytułowej p. Stanisława Zawadzka, która na zaproszenie dyrekcji Opery przyjechała z Włoch, gdzie występy jej cieszą się wielkiem powodzeniem.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Mężczyzna i kobieta".

Teatr Reduta. Dziś o godz. 3.30 po poł. „Wielkanoc" po cenach zniżonych, wieczorem po cenach do połowy zniżonych „Lekkoduch". Jutro „Turoń".

Teatr w „Pomarańczarni". Dnia 10 czerwca o godz. 4-ej po poł. w teatrze „Pomarańczarni" (w Łazienkach) zespół Reduty przedstawi „Fircyka w zalotach". Stylowy charakter widowiska i jego oprawa sceniczna związane będą z architekturą Stanisławowskiego teatru w Pomarańczarni. Na to jednorazowe przedstawienie zaproszenia wydaje codziennie sekretarjat Reduty w godzinach od 11 do 3 po poł. i od 7-ej do 9-ej wiecz.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś, we wtorek i w czwartek „Otchłań". Jutro i we środę „Sułkowski".

Teatr Polski. Codziennie „Wielki don Juan". We czwratek wchodzi na afisz komedja S. Guitry p. t. „Zdobycie twierdzy".

Teatr Mały. Codziennie „Hau-hau".

Teatr Komedja. Dziś i jutro „Musisz być moją". Od wtorku wchodzi na repertuar sztuka Bernsteina p. t. „Złodziej".

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka Olala".

Teatr Wodewil. Codziennie „Szalona Lola".

Teatr Nowy. Codziennie „Wściekły lotnik".

Teatr Praski. Dziś premjera „Garbusek z Pragi".

Teatr staromiejski. Dziś „Porucznik 1-szego pułku".

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Palace — „Przekleństwo złego czynu".

Sądzę, że każdy westchnie z ulgą kiedy „Przekleństwo złego czynu" się kończy. Bo, zaiste przekleństwem jest zły film, ale jeszcze większym udręczeniem i dla publiczności i dla recenzenta jest obraz nudny. Na ten tytuł „Przekleństwo" najzupełniej zasługuje.

Treść banalna, akcja beznadziejnie rozwlekła, za grosz zacięcia dramatycznego, a co gorzej intryga „usypiająca".

Jak zawsze: mąż, żona i ten trzeci. Mąż jest szlachetny — ale w chwili krytycznej czyni gest „odpychający", kochanek jest względnie grzeszny — ale w rezultacie „odpokutuwuje" winę i umiera w odpowiednim momencie, a żona jest święta, kochająca, wierna, szlachetna — kiedy potrzeba mdleje, chwilami się poświęca, aż nareszcie wraca do boku męża i kołyski dziecka. Całość rozbrajająca, ale niezbyt ciekawa.

Jak w większości filmów austrjackich razi brak smaku w układzie scenarjusza i przeładowanie wszelkiego rodzaju zbytecznemi „atrakcjami". Nie brak ani balu (są aż 2) ani scenicznych produkcji, ani kulis, ani scenek sielankowych z dziecinnego pokoju, ani kradzieży, sądów i innych w tym guście dodatków. Po co one są, tego nie wiedział napewno nawet sam autor obrazu. Chyba do rozciągania i tak bez końca długich aktów.

Nawet gra artystów nie dała nic nowego ani oryginalnego. Wszystko według szablonu szare, opatrzone, i co najgorsza — zupełnie nudne.

Gdzie są owe „prześliczne zdjęcia", i „oszałamiająca swym rozmachem wystawa", o których głoszą afisze — trudno powiedzieć. Niestety, pozostały chyba w umyśle twórców — i w projektach.

Ika.

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Dziś w 16-tym dniu wyścigów wiosennych, odbędą się gonitwy następujące:

Nagroda „Derby". Dystans 2,400 mtr.: 1) Niusieńka A. Wolańskiego, 2) Arkan i 3) Apsara H. ks. Lubomirskiego, 4) Ryś J. Grzybowskiego, 5) Ruta i 6) Rozmaryn bar. L. J. Kronenberga, 7) Lussagnet T. Towarnickiego.

2. Nagroda im. Prezydenta Rzeczypospolitej. Dystans 3,200 mtr.: 1) Schlingel A. Wolańskiego, 2) Armenier K. Lebowskiego, 3) Zbaraż i 4) Zaporożec H. ks. Lubomirskiego, 5) Barbara Belle J. hr. Czarneckiego, 6) Odolie J. hr. Czarneckiego, 7) Floramour Ktery-Szepietów.

3. Nagroda 60,000 mk. dla 4 l. st. koni. Dyst. 1600 mtr.. 1) Azamat S. Ostoja-Ostaszewskiego, 2) Mulhouse M. Róga, 3) Zerwikaptur uł. Krechowieckich, 4) Dry Martini M. Bersona, 5) Ponowa L. J. bar. Kronenberga, 6) Floramour Ktery-Szepietów, 7) Mary L. Dydyńskiego.

4. Nagroda 50,000 mk. dla 3 l. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Lepante Sp. hodowlanej, 2) Arja i 3) Anitra H. ks. Lubomirskiego, 4) La Vilanella M. Bersona, 5) Runaway Girl L. J. bar. Kronenberga.

5. Nagroda 40,000 mk. dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2100 mtr.: 1) Puddler A. Olszowskiego, 2) Benjamin H. bar. Małhana, 3) Cherubim J. Stokowskiego, 4) Soultz M. Róga, 5) Zerwikaptur uł. Krechowieckich, 6) Azalja M. Bersona, 7) Pani Ola J. Grzybowskiego, 8) Viveur J. hr. Czarneckiego, 9) Air Marshall J. Hulewicza, 10) Panna bar. L. J. Kronenberga, 11) Górą Paskarze K. Niemojewskiego, 12) Irish Dancer H. Towarnickiego.

6. Nagroda 250,000 mk. Wyścig z przeszkodami. Dyst. 4800 mtr.: 1) Dragoner T. Falewicza, 2) Wolopot J. bar. Heinzel, 3) Cyclade J. hr. Mielżyńskiego, 4) Aurelja B. Peretjatkowicza, 5) Pieszczotka A. hr. Morstina.

Początek wyścigów o godz. 4 po poł.

BIEG BELWEDERSKI.

Wczoraj odbył się czwarty z kolei doroczny bieg Belwederski (4100 metrów). Zapisanych było 76 uczestników, z czego przybyło do mety 51. Pierwszy przybył Woltersdorf (60 pułk piech.) w 12 min. 15 $^{4}/_{5}$ sek. (Rekord poprzedni 13 min. 4 sek.); drugi Kosicki (60 p. piech.) w 12 min. 23 sek., trzeci Waligórski (Szkoła gimnast. D. O. K. VIII) w 12 min. 27 $^{1}/_{5}$ sek., czwarty Ziffer (Legja) w 12 min. 45 sek., piąty Kawa Franciszek (Lwów), szósty Dajewski.

Dwie przejściowe nagrody: Puhar Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich oraz statuetkę w wykonaniu rzeźbiarza Wabia-Wabiańskiego (dla pierwszego wojskowego) otrzymał p. Woltersdorf, nadto sześciu pierwszych zawodników otrzymało żetony.

NA RATY!!

Każden, kto chce kupić
ubiory męskie, okrycia damskie
i bieliznę stołową powinien pierw przyjść i przekonać się, że ceny NA RATY są takie same jak za gotówkę
tylko u M. Rosenbluma Pańska 6 m. 8.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara"
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. retusz. Mk. 5000
12 „ „ „ 6000
Portrety wykwintnie wykonane

KINO PALACE
Chmielna 9, tel. 51-14.
Początek o g. 6-ej pp.

Przekleństwo złego czynu
Wytworny dramat salonowy w 6 wielkich aktach
z najpiękniejszą paryską gwiazdą filmową GINĄ RELLY w roli głównej.
! Prześliczne zdjęcia ! ! Oszałamiająca swym rozmachem wystawa !

Czytajcie uważnie!
Nabyć mogą wszyscy
NA RATY
tylko na
Kapucyńskiej 13 m 2
parter, brama, telefon 503-47.
Wszelkie materjały męskie i damskie, krajowe i zagraniczne
Okrycia i kostjumy damskie
Garderobę męską
Konfekcję damską i futrzaną
Bieliznę gotową i stołową
Towary bieliźniane na metry i w sztuczkach
filja Miodowa 2, sklep narożny.

Na Raty Ubiory Męskie i Damskie w wielkim wyborze oraz towary łokciowe Na Raty
krajowe i zagraniczne, nabyć można w I-szym źródle
NAJNOWSZE MODELE
H. Szczypior S-to Krzyska № 35.
WYKONANIE PUNKTUAL.
Warunki dogodne

NA RATY
Okrycia damskie i dziecinne, ubrania męskie na dogodnych warunkach poleca P. LAUFER,
Nalewki 49, m. 69, w podwórzu.

Pot i niemiłą woń
z nóg, rąk i pach usuwa bezpowrotnie i zapobiega znakomicie powszechnie znany i wypróbowany
„SUDORYN"
w pudełkach z sitkiem wyrobu Laborat. Farmac. „Ap. Kowalski" w WARSZAWIE, MIODOWA 5.

Na dogodnych warunkach
ubiory męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary łokciowe
D. Boćko, Elektoralna 45. tel. 511-45.

NA RATY! Ubiory męskie i okrycia damskie
Towary Wełniane, Bawełniane i Jedwabne
„WYGODA" Orla 4 m. 6 I-sza brama, II piętro.

Na raty i za gotówkę
Tanio i elegancko można się ubierać w Pracowni Ubiorów Męskich i Damskich
Smocza 1 m. 28, rog Nowolipia, II-gie piętro.

NA RATY wszystkim bez wyjątku
daję pierwszorzędne płaszcze gumowe, ubiory męskie, okrycia damskie, spodnie sztuczkowe, sportowe, kremowe oraz swetry, dżempry, żakiety i inne wyroby trykotowe. Tanio, najdogodniej i najsolidniej tylko Ś-to Jerska 30, m. 49, 3-cia brama parter.
Uwaga. Unikać pośredników ulicznych.

8-mio KL. GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE MĘSKIE = St. Żuchowskiego =

w Warszawie, Piękna Nr. 38.

Egzaminy wstępne **do wszystkich** klas rozpoczną się 18 czerwca. Zapisy przyjmuje **kancelarja Gimnazjum** codziennie od 10 — 2 po poł.

Wypróbowanym przyjacielem

W KAŻDEM GOSPODARSTWIE JEST

Kunerol

100% CZYSTEGO TŁUSZCZU Z ORZECHÓW KOKOSOWYCH.

Przedstawicielstwo: Sp. Akc. Lambert & Krzysiak, Warszawa, Niecała 8.

NA RATY i za gotówkę

Tanio i elegancko można się ubierać w pierwszorzędnej pracowni Ubiorów Męskich

p. f. **A. Modrzewiecki i S-ka**

Grzybowska 20 m. 12.

Uwaga! Na składzie wielki wybór materjałów angielskich i krajowych.

NA RATY!

Wielki wybór ubiorów i palt męskich

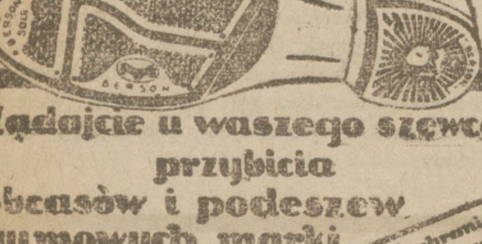
Okrycia damskie | **Dżempry** kol. | **Kapy i Obrusy**
Kostjumy i eponge | **Suknie letnie** | **Kołdry** watowe
Suknie z trykotiny | **Firanki** | **Chustki** jesienne

Płótno w sztuczkach oraz WIELKI WYBÓR **bielizny męskiej i damskiej,** strojnej batystowej i opalowej **Hoża 7 m. 47. I-e piętro.**

Berson

jest i pozostaje zawsze

najlepszą marką



Żądajcie u waszego szewca przybicia obcasów i podeszew gumowych marki Berson

Berson Kauczuk, Sp. z ogr. odp.
CENTRALA: Kraków, Straszewskiego 2.
Składy i zastępstwo: Warszawa, Kramy Nalewkowskie, telef. 234 00, 256-31.

Na raty

tanio i elegancko można się ubrać w Pracowni Ubiorów Męskich **S. GELBERG, Warecka 12.**

Hurt **Obuwie Najtaniej** Detal

Wielki wybór **Damskie, Męskie, Dziecinne, płócienne, prunelowe, sandałki. Wyrób własny, gwarantowany.**

Foksal 18, tel. 153-15. Skład Skór.

Baczność! NA RATY!

Wielki Wybór Garniturów Męskich, Saków letnich oraz palt jesiennych.

I. Podbór, Freta 16 m. 5 tel. 190-65.

Piąta część przy kupnie! **NA RATY**

okrycia damskie, kostjumy, ubiory męskie i manufaktura

Markus **KARMELICKA 17, m. 6, w bramie I-e piętro.**

NA RATY i za gotówkę

Tanio i elegancko można się ubierać w pracowni Ubiorów Męskich i Damskich **SOBOL i S-ka**

Centrala LESZNO 73 m. 1, tel. 223-42

Filja w Magazynie „Paryskim"

Chłodna 36.

UWAGA! Na składzie wielki wybór materjałów angielskich i krajowych.

NA RATY!

na bardzo dogodnych warunkach!

Manufakturę: materjały ubraniowe, bieliźniane, letnie markizety, batysty, jedwabie płaszczowe, messaliny, Crep de Chiny, tafty, fulary w różnych gatunkach i kolorach.

Konfekcję damską i męską: palta, kostjumy wiosenne, suknie, palta gumowe, oraz bieliznę damską i męską

Gotowe męskie ubrania.

Obuwie: damskie, męskie i dziecięce.

Trykotaże: swetry, jumpry, żakiety, rękawiczki, pończochy i t. p.

POLECA

Rogaliński, Zaremba i S-ka

Warszawa, Miodowa № 6 i Podwale № 3. Telefon 152-20.

Oddział: Poznań, Szewska 11, tel. 50-41.

UWAGA: Również wykonywamy ubrania męskie i damskie z obranego materjału pg. miary.

Państw. Szkoła Kupiecka im. Roesterów z początkiem prz. roku szkolnego zostaje przekształcona na

Państw. Szkołę Handlową

im. ROESLERÓW

(Chłodna 33).

Zapisy codziennie od godz. 10 — 2.

Piąta część przy kupnie.

Na Raty **Ubiory męskie i okrycia damskie najtaniej i najwygodniej** tylko **Ch. Buch, S-to Jerska 17 m 1.**

NA RATY!!

i za gotówkę.

Najstarsza i najsolidniejsza od r. 1897 istniejąca firma **FRAJLICH,**

TAMKA 37.

Poleca w wielkim wyborze na warunkach najdogodniejszych:

Garnitury męskie, palta wiosenne, okrycia damskie, gotowe i na zamówienie

o r a z

wszelkie towary manufakturowe i zagraniczne.

Robota pierwszorzędna.

Pracownia na miejscu.

HURTOWNIA

„Zródło Polskie"

Nowicki - Mąkarowski

Złota 64, tel. 231-66

poleca kooperatywom, stowarzyszeniom i kupcom po cenach konkurencyjnych towary:

kolonialne, mączne i mydlarskie

z własnych składów

Natychmiastowa ekspedycja na inkaso i za zaliczeniem

Odpowiedzialnym kredyt wekslowy.

Na RATY i za gotówkę

Okrycia i kostjumy damskie, Ubiory męskie i dziecinne

na nadzwyczaj dogodnych warunkach poleca

A. BAJCZER **NALEWKI 9, m. 45,** 3-cie podwórze.

Na Raty

na dogodnych warunkach

Okrycia i Kostjumy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie. Materjały bławatne. Bielizna.

„Polszyk", Niecała 2. Telef. 295-08.

Uwaga! Wykonywamy na zamówienia okrycia damskie i ubiory męskie z obranego materjału podług ostatnich modeli. Obejrzenie naszego składu nie obowiązuje do kupna.

WYPRZEDAŻ do 15 czerwca r. b. **SANDAŁY** od **Mk. 17.000** para oraz skarpetki dziecinne, męskie i pończochy w wielkim wyborze poleca

Kramy Nalewkowskie

sklep Nr. 7 obok straży ogniowej.

Dr. I. MILEJKOWSKI

Choroby weneryczne i skórne **Złota 50.**

Tel. 121-30. Przyjmuje od 4—8 w.

Swierzbę i Swędzenie

usuwa krem **„MUKUNA"** nie plami bielizny, posiada miły zapach J. WEROCZY, Bednarska № 13. Apteka. Żądać wszędzie

---

Dr. med. MERENLENDER

chor. skóry, moczopłc. wener. 8—9 r. i 6—8 w. Panie 5—6 Jerozolimska 7 (róg Brackiej) tel. 503-11.

Dr. S. Jermułowicz

b. ordyn. klin. uniw. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. płciowe, (niemoc). Lecz. pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12—2 i 5—7. Szkolna 8.

Na raty

Ubiory męskie, **cywilne i wojskowe** gotowe i na zamówienie. **Olbrzymi wybór materjałów.** Obejrzenie do kupna nie obowiązuje

DŁUGA 50, sklep 62,

obok domu Śląskiego.

Uwaga na adres!

Dr. med. Feldhusen

b. st. ordyn. szpitala, chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemoc). Lecz. prom. Roentgena Wielka 11 do 10 r. 4 — 7.

25% zal. 25% zal.

NA RATY!

ubiory męskie, jesionki i saki.

Ciepła 3 m. 30.

ANALIZY **na syfilis tryper** i in.

D-rzy med. LIPSCY **Chmielna 54** wprost Dworca 8½ r.—7½ w., w niedziele 10—1.

ANALIZY krwi (syfilis) moczu (gonokoki), plwocin, kału itd. chem. bakterjolog **RYMARSKA 14, D-r ch. E. Pros** b. asyst. przy szpitalu Virchowa. Labor. przyj. od 9—7, krew od 11 do 7-ej.

NA RATY

ubiory męskie, okrycia damskie i bieliznę **RAIZ.**

Ogrodowa 7—26.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10 — 12 i 4 — 7.

A) Obrączki ślubne złote, ścienne zegary, daje na raty. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23.

DO FABRYKI TRYKOTAŻY M. Lichtera, Żelazna 67 potrzebne są: pierwszorzędne szpularki i repasjerki. Wydaje się również roboty za dom do reparowania i wykończenia.

Garnitur marynarkowy oraz żakietowy prawie nowy okazyjnie sprzedam. Nowy-Świat 59—51.

Kawiarnia do sprzedania z piwem na miejscu w dobrym punkcie wraz z pokojem i kuchnią z powodu wyjazdu, utrzymanie dla większej rodziny. Wiadomość Dzielna 79.

Lecznica na Pradze Brzeska 5. Porady lekarskie we wszystkich specjalnościach i Dentystyki od 9 — 6 w. W nagłych wypadkach pomoc lekarska w domu.

Maszynistka zdolna do mereżkowej maszyny zaraz. Marjańska 9—30.

MASZYNY do szycia najnowszych systemów, rowery, części, pierwszorzędnych fabryk, ceny fabryczne, poleca firma I. Szylit. Zielna 47, dom własny.

Nauczyciele Szkół Powszechnych, życzący zapisać się na kursy Metodyczno-Pedagogiczne obowiązkowe, proszeni są o składanie ofert do 10 czerwca wraz ze świadectwami szkolnemi, zdrowia i moralności do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Oddział Umysłowo-Pracujących, Warszawa, Ciepła 21, wejście od pl. Mirowskiego, telefon 232-16. 6574

Nauczyciele dd Szkół Powszechnych potrzebni. Oferty wraz ze świadectwami szkolnemi, zdrowia, moralności, przynależności polsk., 2 referencjami formalnemi, z własnoręcznym życiorysem kierować do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Oddział Umysłowo-Pracujących, Warszawa, Ciepła 21 wejście od pl. Mirowskiego, telefon 232-16. 6575

Nauczyciele potrzebni do szkół średnich na wyjazd. Kandydaci posiadający wyższe wykształcenie, lub studenci wyższych semestrów z praktyką pedagogiczną winni kierować oferty do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, Oddział Umysłowo-Pracujących, ul. Ciepła 21, wejście od pl. Mirowskiego, telefon 232-16.

Okulary, binokle, prezerwatywy „Venus", najlepsze noże do golenia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst", Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

OKRYCIA kostjumy, spódnice, **SUKNIE** bluzki, dżempry. Najnowsze modele. Specjalny dział materjałów bławatnych. Ceny konkurencyjne. „Magazyn Wiedeński" **BRACKA 9.** Żączącym na raty.

POTRZEBNI buchalterzy-bankowcy, geometrzy, wykwalifikowani, technicy-miernicy. Zgłaszać się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, Oddział dla Umysłowo-Pracujących, ul. Ciepła № 21 telefou 232-16. Wejście od placu Mirowskiego.

Pożądani zecer i pedalarze do drukarni Renaissance Twarda 8.

Poszukuję szwaczki do bielizny damskiej i męskiej poza domem. Zgłosić się Goldman, Nizka 4—1.

Resztki bawełniane na bieliznę i sukienki. Koszykowa 5 m. 10 od g. 10—12 i 5—7.

Szwaczki do wydawania bielizny do szycia poza dom są potrzebne. Urbach, Nalewki 49 m. 28.

WŁOSY ratujcie!!! wywołujemy piękny, bujny, trwały porost, usuwamy łupież systemem radjofizjologicznym. Chmielna 54—5, pierwsze piętro front od 4—7. Próba bezpłatna.

Ważne dla pracującej inteligencji. Obiady do 9 wieczór. Zielna 4.

Zginęła na Widok suczka ratlerka, mała, czarna, wabi się „Laleczka", dnia 30 maja. Uprasza się odprowadzić za sowitą nagrodą: Widok 19—4. Telefon 281-30.

***) **Najtańsze Zródło** na Okrycia Kostjumy damskie i dziecięce. Suknie, bluzki, spódniczki. Bieliznę, **Trykotaże,** Mundurki, Fartuszki, **Garniturki** dla uczącej się młodzieży poleca najtaniej Edward Szyszko **MARSZAŁKOWSKA 99,** telefon 184-95.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.